Nr 74. Kraków, Wtorek 10. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Wobec nowego zamachu.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Poznań, 8 marca.

Gorące życzenia hakatystów ziściły się. — Projekt ustawy parcelacyjnej, której obóz bractwa trzech liter od szeregu już lat domagał się z natarczywym naciskiem i niezwykłym łoskotem, został przez rząd wypracowany i w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego wniesiony. Jest to ustawa w następstwach swych dla żywiołu polskiego w zaborze pruskim daleko groźniejsza, aniżeli wszystkie dotychczasowe prawa wyjątkowe, a nawet niebezpieczeństwa od ustawy o wywłaszczeniu. Dano jej wprawdzie tytuł „ustawy parcelacyjnej“, ale tu bynajmniej nie chodzi o nowe ograniczenia, a nawet zupełne uniemożliwienie parcelacyi polskiej, bo pod tym względem zrobiła i robi swoje znana ustawa osadnicza, która, uchwalona przed kilkunastu już laty, system polityki pruskiej skompromitowała pomiędzy innemi głośnym wozem Drzymały.

Najświeższy tak zwany „projekt parcelacyjny“ jest w rezultacie swym najbezwzględniejszym zamachem na ziemię polską, bo społeczeństwo polskie w zaborze pruskim ma **pozbawić jak najzupełniej prawa kupowania ziemi.** Projekt składa się z trzech rozdziałów, które obejmują ogółem 31 paragrafów. Pierwszy rozdział zawiera w 11 paragrafach przepisy o pozwoleniu na parcelacyę ziemi, oraz przepisy o prawie odstąpienia od zawartego już kontraktu. Drugi od paragrafu 12 do 20 obejmuje przepisy o prawie pierwokupna państwowego, oraz o ułatwieniu tworzenia włości rentowych. Trzeci wreszcie traktuje o zwolnieniu od opłat stemplowych. Istota projektu mieści się w rozdziale drugim, który rządowi, względnie instytucyom i korporacyom przez niego wyznaczonym, a więc w pierwszej linii Komisyi kolonizacyjnej, przyznaje prawo pierwokupu każdego, najmniejszego nawet skrawka ziemi. Rząd oczywiście w dzielnicach polskich z prawa tego korzystać będzie w pełnej mierze wszędzie tam, gdzie Polak bądź od Niemca, bądź od drugiego Polaka będzie chciał kupić czy leśną, czy rolniczą własność. Projekt rządowy nie robi bowiem żadnej różnicy pomiędzy jedną a drugą. Motywa przedłożenia podnoszą pomiędzy innemi jak najwyraźniej: „Własność ziemska może mieć samodzielne gospodarstwo, budynki i inwentarz, ale koniecznością to nie jest“. Znaczy to, że rząd zastrzega sobie prawo pierwokupu tak co do ziemi, jak i najmniejszego nawet kawałeczka lasu, którąby dotychczasowy właściciel chciał sprzedać nowemu nabywcy. Autor projektu, którym jest dzisiejszy prezydent Komisyi kolonizacyjnej, Ganse, pomyślał widocznie także o tem, aby Polacy wobec faktu, że nie wolno im ziemi nabywać, nie zaczęli skupować lasów, karczować ich i następnie na tej glebie się osiedlać.

Tak samo projekt nie robi żadnej różnicy pomiędzy wielką a małą własnością. Motywa projektu brzmią bowiem: „Pojęcie własności obejmuje zarówno majątki wielkie, jak gospodarstwa włościańskie, zagrody robotnicze i drobne parcele“. Projekt rządowy jest wogóle z niezwykłym zredagowany sprytem, albowiem pod płaszczykiem ustawy parcelacyjnej, formalnie obowiązującej w całej monarchii pruskiej, ostrzem swem zwraca się przedewszystkiem przeciwko społeczeństwu polskiemu i **faktycznie równa się zakazowi kupowania ziemi przez Polaków.** Tylko tak, a nie inaczej pojmować go należy. Polska opinia publiczna nie oddaje się też pod tym względem najmniejszym złudzeniom. Autor projektu pomyślał również o uniemożliwieniu wszelkich środków obronnych, a więc kontraktowych zastrzeżeń przy sprzedażach i. t. p. Wszystkie paragrafy są zredagowane z tak wyrafinowanym sprytem, że daremnie szukać drogi, a choćby najmniejszej furtki, aby się przez nią prześliznąć. oOtóż przewidują one zniesienie wszelkich praw, nabytych w chwili, gdy rząd skorzysta z przysługującego mu prawa przedkupu. I wobec tego upadają wszelkie zastrzeżenia w kontrakcie, że nowonabywcy nie wolno majątku sprzedać Niemcowi lub Komisyi kolonizacyjnej, nie ważne są dalej wszelkie zastrzeżone w kontrakcie kary konwencyonalne, a w dodatku strony, które zawarły umowę sprzedaży i kupna, na wezwanie landrata muszą przed nim w przeciągu trzech dni pod przysięgą zeznać wszelkie szczegóły umowy, jej znaczenia i celów.

Oto najważniejsze szczegóły nowej ustawy antipolskiej, która, nadając rządowi bezwzględną, wprost bezprzykładną wszechwładzę, pozbawić usiłuje Polaków prawa kupowania ziemi i dlatego przedstawia się jako nadużycie władzy państwa najgorszego rodzaju.

Obrady w Sejmie pruskim nad nowym projektem rozpoczną się 18 b. m. i potrwać mają tylko dwa dni. Zaledwie dwudniowa dyskusya nad tak doniosłego znaczenia ustawą, mającą osiadły od wieków żywioł pozbawić prawa nabywania ziemi, na której spoczywają prochy jej ojców i dziadów — to także fakt znamienny, przemawiający sam za siebie i możliwy zaiste tylko w państwie „dobrych obyczajów i bojaźni bożej“. Ale po co przewlekać obrady w Izbie i po co słuchać uzasadnionych protestów przeciwko nowemu gwałtowi, jak i rzeczowych argumentów, z jakiemi w niej wystąpią reprezentanci ciężko doświadczonego narodu? „Die beste Deckung ist der Hieb“, jak swego czasu powiedział prezes regencyi bydgoskiej, Tiedemann. Kto zatem ma siłę, ten ma za sobą prawo — oto dewiza eksterminacyjnego systemu pruskiego. Reprezentanci tego systemu niech będą jednak przekonani, że i ten nowy gwałt ani na chwilę nie zdoła społeczeństwa polskiego powstrzymać od walki o nieprzedawnione prawa. Ziemi nie będzie wolno kupować Polakom w zaborze pruskim. Cios to niewątpliwie ogromnie dotkliwy. Odwrócić go nie możemy, bo to nie w naszej mocy, ale setki i tysiące tych, którzy rolnictwu mieli zamiar się poświęcić i w ziemi ulokować swe kapitały, skierować możemy do handlu i przemysłu. — Niebawem świeżo utworzona Rada Narodowa zwoła konferencyę kompetentnych czynników z udziałem dziennikarzy zaboru pruskiego, w celu omówienia nowej sytuacyi.

Prawdopodobnie zwołany będzie, podobnie jak z powodu ustawy o wywłaszczeniu, generalny wiec protestujący przeciwko nowemu temu bezprawiu i gwałtowi pruskiemu.

W razie zamknięcia parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 marca.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, która zajmowała się sytuacyą polityczną. Jak słychać, omawiano nawet zarządzenia, któreby okazały się koniecznemi **w razie zamknięcia parlamentu.**

Dzisiaj miała się odbyć konferencya przywódców wszystkich stronnictw w sprawie uruchomienia parlamentu. — Prawdopodobnie konferencya ta się nie odbędzie. Konferencya ta bowiem była przewidywana na wypadek, gdyby rokowania pośredniczące przyniosły jakiś pozytywny rezultat. Rokowania te jednak **nie wydały żadnego rezultatu.** Wobec tego liczą się z **zamknięciem sesyi Rady państwa w najbliższych dniach.**

Agraryusze czescy oświadczają dzisiaj, że nie wystarczy im samo przyrzeczenie rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego, bez równoczesnych gwarancyj uruchomienia Sejmu czeskiego.

Niemcy czescy ogłosili natomiast dzisiaj komunikat, w którym grożą rządowi opozycyą, w razie rozpisania wyborów do Sejmu czeskiego.

Wiedeń, 10 marca.

„N. Fr. Presse“ przeciwstawia rewolucyjny ruch konserwatywny w Ulster, potulnemu zachowaniu się Niemców czeskich, którzy, zdaniem tego dziennika, znajdują się w podobnem położeniu, w jakiem jest protestancka mniejszość Irlandyi. „N. Fr. Presse“ zachęca Niemców czeskich do naśladowania przykładu konserwatystów irlandzkich, do ustanowienia własnego Sejmu i **odmówienia posłuszeństwa władzom.**

Alarmy wojenne.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt, 10 marca.

„Pester Lloyd“ ogłasza artykuł, pochodzący, jak się zdaje, z oficyalnego źródła z Wiednia, w którym między innemi powiedziano, że w ostanich tygodniach pojawiły się liczne wiadomości o zbrojeniach rosyjskich i o przygotowaniach do próbnej mobilizacyi w Rosyi. Wiadomości te, które wśród ludności wywołały wielkie wrażenie, **nie dają jednak powodu do zaniepokojenia,** zwłaszcza po uspokajających oświadczeniach z Petersburga, w których zapewniono, że Rosya musiała poczynić różne zarządzenia z powodu wielkich braków w swojej armii. Zbrojenia rosyjskie będą ukończone za kilka lat. Kilka jednak lat pokoju, to czas, w którym wiele może się zmienić.

Paryż, 10 marca.

„Temps“ gwałtownie atakuje Austryę i Niemcy z powodu antirosyjskiej kampanii, prowadzonej przez prasę austryacką i niemiecką z powodu zbrojeń rosyjskich. Dalej występuje „Temps“ przeciw pretensyonalnemu zachowaniu się Austryi, **które stało się już nieznośnem,** i zarzuca Niemcom, że prowadzą politykę podwójną.

Stało się wątpliwem, czy **wobec tego naprężenia** przyjdzie do skutku tegoroczny zjazd cesarza Wilhelmem z carem. Natomiast prezydent Poincaré udaje się w lipcu do Petersburga, gdzie odbędą się wielkie manifestacye polityczne.

Walka o Home-rule.

(Telegr. „N. Ref.“)

Londyn, 10 marca.

Dzienniki donoszą: Obawiają się wybuchu poważnego prezsilenia, ponieważ konserwatyści odrzucili wczoraj w Izbie gmin propzycye Asquitha w sprawie Homerulu. W stronnictwie liberalnem panuje wielkie niezadowolenie, ponieważ rząd pod naciskiem korony musiał poczynić konserwatystom pewne koncesye, korona natomiast nie wywiera żadnego nacisku na konserwatystów, aby skłonić ich do ustępstw w opozycyi przeciw Homerulowi, która wywołała w prowincyi Ulster ruch rewolucyjny.

Zdemaskowanie Svihy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 marca.

Po wczorajszej enuncyacyi czeskiej Rady narodowej w Pradze, która z zadowoleniem przyjęła do wiadomości zawiadomienie partyi narodowo-socyalnej o złożeniu przez Svihę mandatu poselskiego, wina Svihy nie ulega już żadnej wątpliwości, tem bardziej, że czeska Rada narodowa uchwaliła także wykluczyć Svihę ze swego grona. Uchwała czeskiej Rady narodowej zapadła jednomyślnie. Jeśli się zważy, że w obradach czeskiej Rady narodowej, które trwały cały dzień i były bardzo szczegółowe, brali udział z ramienia partyi narodowo-socyalnej posłowie Choc i Klofacz, to wina Svihy została ponad wszelką wątpliwość stwierdzona.

Dzienniki podnoszą, że podobnego wypadku przekupstwa posła przez tajną policyę jeszcze nigdy nie było. Sądzą, że po załatwieniu osobistej strony sprawy, pozostaje jeszcze strona polityczna. Należy się zastanowić, czy tego rodzaju system i metoda politycznego rządzenia jest w państwie konstytucyjnem dopuszczalna? Co się tyczy złożenia mandatu przez posła Svihę, sprawa nie jest wcale zadecydowana, Sviha bowiem osobiście mandatu nie złożył, tylko posłowie Klofacz i Choc zawiadomili prezydenta Izby posłów o złożeniu mandatu przez posła Svihę. Wobec ustawy jest to nieważnem. Ustawa bowiem żąda, aby poseł osobiście złożył mandat. Dotąd nie wiadomo, czy Sviha to uczyni.

Jest jednak inny sposób pozbawienia go mandatu, a mianowicie, jeżeli przez 8 dni nie zjawi się w parlamencie, nieusprawiedliwszy swej nieobecności, prezydent ma prawo wezwać go do przybycia na sesyę. Jeżeli Sviha do 14 dni wezwaniu temu nie uczyni zadość, mandat jego wygasa. Prezydent Sylvester niezawodnie użyje tego postanowienia ustawy, jeżeli Sviha sam mandatu nie złoży.

Wczoraj po południu był Sviha w redakcyi organu partyjnego „Czeskie Listy“, czekając widocznie na wiadomości z posiedzenia czeskiej rady narodowej. Później Sviha odszedł, oświadczając, że przyjdzie jeszcze raz. Poszedł jednak na dworzec kolejowy, wsiadł do pociągu i odjechał w niewiadomym kierunku.

„Prawo Lidu“ donosi, że Sviha z żoną i komisarz policyi, Klima, także z żoną, odbyli w sobotę późnym wieczorem naradę w parku cesarskim na Hradczynie, do którego to parku wstęp dozwolony jest tylko za specyalnemi legitymacyami.

Austrya, Włochy i Albania.

Niedawno podnieśliśmy na podstawie całego szeregu faktów, że Włosi usiłują w Albanii kosztem Austryi pozyskać jak największe korzyści ekonomiczne i wpływy polityczne, co prasa wiedeńska pomija milczeniem, zajmując się ogromnie osobą ks. Wieda. Obecnie „Frankfurter Zeitung“, w korespondencyi z Durazzo w zupełności potwierdza, że w Albanii stan rzeczy nie jest pomyślny dla Austryi, która poniosła tyle ofiar na rzecz państwa albańskiego.

Jeżeli mowa jest — powiada autor korespondencyi — o austryackiej sferze wpływów w Albanii północnej, zaś o włoskiej w Albanii południowej, to określenie podobne ma charakter akademicki. Wedle tego rozgraniczenia należałoby przypuszczać, że rzeka Skumbi, tworząca na ogół granicę językową pomiędzy dyalektami Gezów i Tosków, jest również granicą pomiędzy ekonomiczno-politycznemi sferami Austro-Węgier i Włoch. Otóż tak wcale nie jest. Co do ekonomicznego wpływu obu wymienionych mocarstw, stan rzeczy jest następujący: w południowej Albanii są Włosi wyłącznymi panami w dziedzinie gospodarczej, w północnej Albanii ścierają się wpływy Austro-Węgier i Włoch. Zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, Włosi poczynili znaczne postępy w Albani północnej za pomocą „penetration pacifique“. Nawet w Skutari, mieście najbardziej na północ wysuniętem i posiadającem wielkie znaczenie, handel włoski codziennie zyskuje nowe placówki kosztem Austryi.

W kołach austryackich kupców w Albanii słychać nieustanne skargi na konkurencyę włoską. Ne można twierdzić, ażeby ludność tutejsza przenosiła wyroby włoskie nad inne. Przeciwnie: wybitne osobistości albańskie spoglądają na postępy włoskie z pewnem niedowierzaniem, ale nie mogą oszczędzić Austryi zarzutu, że ona sama ponosi winę, gdy usuwana jest na bok. O stosunkach albańskich panują w Austryi najdziwaczniejsze sądy, a kapitały austryackie, już i tak niezbyt przedsiębiorcze, zachowują wielką wstrzemięźliwość, gdy przeciwnie kupcy włoscy, którzy znają nieźle stosunki w Albanii, urządzają tutaj filie i przedstawicielstwa, mają licznych agentów podróżujących i przyjmują zamówienia.

Roboty około portu w Durazzo, roboty budowlane w mieście tem, dostawę mundurów i uzbrojenia dla żandarmeryi, tudzież cały szereg innych dostaw, oddano dlatego firmom włoskim, ponieważ wcześniej zgłosiły się z ofertami, miały po części swoich zastępców na miejscu i dawały gwarancyę punktualnego wykonania zleceń. Włoskie towrzystwa żeglugi wyzyskały zręcznie konjunkturę i szybko urządziły kilka nowych połączeń okrętowych. Do portów albańskich można wygodnie i szybko dostać się z Bari, lub z Brindisi. Obydwa austro-węgierskie towarzystwa żeglugi, a mianowicie „Lloyd austryacki“, tudzież „Ungaro-Croata“, rozpieszczone wysokiemi subwencyami państwowemi, są przedsiębiorstwami, przyzwyczajonemi do wygody i niewiele dbają o Albanię i o polepszenie ruchu.

W parze z przewagą ekonomiczną, idzie przewaga kulturalna. Język włoski jest międzynarodowym na całej przestrzeni od Santi Quaranta aż do Durazzo włącznie. Szkoła włoska w Durazzo ma 5 razy tyle uczniów, co austryacka. Co prawda, Włosi ponoszą na szkoły o wiele większe ofiary niż Austrya. Pewien wybitny Albańczyk, wyznania katolickiego, podniósł wobec korespondenta, że Austrya popełnia wielki błąd, nadając swoim szkołom przedewszystkiem cechę katolicko-wyznaniową. „Przez to — mówił ów Albańczyk —, szkoły austryackie nie mają tego wpływu kulturalnego, co włoskie. Austrya ponosi znaczne ofiary, głównie na subwencye, albo — powiedzmy to wprost — na przekupywanie poszczególnych osób i klik. Jednakże łatwiej zdoła Austrya napełnić beczkę bez dna, niż w taki

Józef Jędrzej Załuski.

(Notata biograficzna).

V.

Stanisław August, rozumiejąc jej znaczenie dla kraju, proponował mu umieścić ją przy korpusie kadetów. Załuski na to się nie godził, ale podsuwał myśl królowi, aby do biblioteki przyłączyć jaką królewszczyznę, co dałoby podstawę do utworzenia przy niej akademii sztuk i nauk. Wtedy też utworzył projekt rozdawania corocznie trzech premiów w bibliotece za najlepszą rozprawę w obronie wiary, za najlepsze dzieło z dziedziny historyi i za najlepszy utwór krasomówczy lub poetyczny.

Kiedy z woli Rosyi, pod jej bagnetami, zawiązano konfederacyę radomską dla równouprawnienia dyssydentów i narzucenia gwarancyi rosyjskiej, Załuski znalazł się w obozie opozycyi. Na „skrypt“ Repnina wygotował 4 rozmowy katolika z dysydentami i przesłał je do druku Akademii krakowskiej. Troszczył się też wówczas o obchód kanonizacyjny św. Jana Kantego. „Serce mi schnie — pisał do rektora Marciszewskiego — z żalu nad niedolą Almae Matris, że nie wystarcza jej na promocyą czci patrona Polski“. Radził Akademii, aby o pomoc materyalną udała się do sejmu, sam wydał wezwanie do kolekty w swej dyecezyi...[1]) Miał też wygłosić mowę na uroczystości kanonizacyjnej[2]).

Ale nie przyszło do tego. Konfederacya radomska przeniosła się do Warszawy, sejm naznaczono na październik. Załuski wydał „Proces do dyecezyi kijowskiej“ nakazujący modlitwy „o szczęśliwy sukces sejmu“ (30 sierpnia 1767)[1]).

Sejm otwarto 5 października. Repnin zażądał wyboru delegacyi do traktowania z nim w sprawach Rzeczpospolitej. Sejm miał być odroczony, a pokorna ze wskazówką Repnina wybrana delegacya, uczyniłaby zadość życzeniom Rosyi. Na czoło opozycyi wysunęli się dwaj Rzewuscy (hetman koronny i syn jego poseł podolski) oraz biskupi Sołtyk i Załuski.

W walce tej, pisze Załuski:

> ...jam był niepośledni.
> Miewałem po kilkakroć różne mowy w te dni.
> Ostatnią, dniom niż spotkał areszt mię surowy,
> Kończyłem Ignacego męczennika słowy:
> „Jestem — rzekłem — pszenicą Chrystusową. Boże,
> Daj to niech przy Chrystusa wierze życie łożę“...

Repnin, który otrzymał pozwolenie od carowej, aby uwięzić największych „fanatyków“ przestrzegał podobno Załuskiego, ale otrzymał odpowiedź: „wolność gwałt cierpi — służalcom rozkazuj, a nie obywatelom wolnego narodu“[2]).

W nocy d. 13 października porwano wszystkich czterech przywódców opozycyi i wywieziono.

Załuskiego zabrano w sutannie bez brewiarza „z dwoma szóstakami w kieszeni“ — nie pozwolono mu nawet wziąć leżących w biurku pieniędzy. Marcin Załuski, sufragan płocki, napróżno klęcząc błagał, aby mógł bratu twarzyszyć. Porwanych wieziono do Wilna manowcami w obawie przed pogonią. W razie gdyby usiłowano więźniów odbić, konwój miał rozkaz ich zamordować.

W Wilnie trzymano ich przez dwa miesiące w areszcie ścisłym, każdego osobno. Żądano od nich poręczenia na piśmie, że nie będą przeszkadzać wspaniałomyślnym zamiarom Imperatorowej. Gdy się żądaniu oparli, wywieziono ich w wigilję Nowego roku o 4 rano do Smoleńska, gdzie przebywali również w ścisłem odosobnieniu. Żyli bez mszy, bez sakramentu — nie pozwalano im zapalić ognia na kominku, nawet masła do chleba nie dostarczano. Nareszcie po 11 miesiącach przeznaczono im na mieszkanie Kaługę. Tu połączyli się towarzysze niedoli, ale kazano im żyć w warunkach nie do zniesienia. Nie wolno im było trzymać służby, odbierać listów, ani gazet“. W Bastylli lepiej — skarżył się Załuski — bo „tam kto chce ma sługi i czyta gazety...“

Po trzech latach dopiero zwolniono im więzów. Ale i tak jeszcze znosili szykany — nie wolno im było naprzykład umieszczać na listach daty i miejsca pobytu. Załuski pisał więc listy „z szerokiego świata“[1]).

Mimo tych strasznych warunków Załuski już w Smoleńsku zaczął układać swe dzieło: „Polska w obszernych wiadomościach swoich skrócona“. Dzieło to do tej chwili znajduje się w rękopisie, tylko trzecią część jego wydał Muczkowski w Krakowie w r. 1832 p. t. „Biblioteka historyków, prawników i polityków polskich“.[2])

Nie zapomniał Załuski w Kałudze i o swojej bibliotece. Powiększył ją nawet zakupem 3.000 dzieł nabytych w Holandyi. W pięknym testamencie spisanym w r. 1769 w Kałudze, zapisał ją w darze Rzeczpospolitej.

A Rzeczpospolitą tę czekał właśnie pierwszy rozbiór. 5 sierpnia 1772 stanął traktat podziałowy między trzema mocarstwami. W kilka miesięcy później (27 grudnia st. st.) wspaniałomyślna Katarzyna „powodowana łaskawością i dla uczczenia Narodzonego Chrystusa“ uwolniła wygnańców i pozwoliła im wrócić do Polski. Załuski, jadąc przez Wilno, zatrzymał się u swej stryjecznej siostry Jadwigi Ogińskiej, wojewodziny trockiej, która go we wszystko „opatrzyła“. Gdy stanął na Pradze 17 marca 1773, ludność zgotowała mu serdeczne przyjęcie[1]). Nazajutrz powitała go w swych murach Warszawa.

Bibliotekę zastał w zaniedbaniu. Bacząc na swe wiekiem i wygnaniem nadwątlone siły, chciał zabezpieczyć ten dar złożony Rzeczpospolitej i nadać mu charakter warsztatu naukowego. Poddawał więc Stanisławowi Augustowi myśl założenia w Warszawie uniwersytetu i akademii na wzór londyńskiej — z biblioteki korzystaliby wówczas uczeni, literaci, profesorowie i studenci. Centralny, jedyny uniwersytet w Warszawie zastąpiłby, jak dosadnie i trafnie określał, szkielet krakowski, trup wileński, embryon zamojski i lwowski płód poroniony“...

Ale nie danem mu było doczekać się nawet wzięcia pod uwagę tego projektu. Zaziębił się w Nowy rok 1774 przy odprawianiu posług duchownych, a 7 stycznia „l'ottimo e degnissimo vescovo di Kiovia“ (słowa nuncyusza Garampi'ego) oddał Bogu ducha.

Przytomność nie odstępowała go do ostatnie chwili — jeszcze na godzinę przed śmierci (jak świadczy Minasowicz w wierszu na zgon jego pisanym) dodawał artykuły do testamentu sporządzonego w Kałudze[1]).

Z testamentu tego nic nie wykonano, mimo że w osobach czterech biskupów naznaczył mu protektorów. Naprzód, jak pisze Minasowicz

> przemogła prywata,
> Na papierze się tylko zostały legata,
> — a wreszcie po prywacie, „nastąpiła polityka“,

która zrabowała dla obcych wspaniały owoc trudów całego życia Załuskiego dla dobra narodu.

Ciało wielkiego siewcy kultury spoczęło w podziemiach katedry warszawskiej. Było to jedyne jego spełnione życzenie zapisane w niewydanej „Polsce“:

> U Fary u nóg Pana, umrzeć li tam przyjdzie
> Kazałem się pochować, jak proboszcz tameczny.
> Jeśli gdzie w drodze, ubroń Boże, bym wieziony
> Miał być — czynią to tylko relikwiom, a nie
> Cielsku. Drzewo gdzie padnie, tam leży.
> Mniejsza o ciało, lecz o duszę dbać należy.

Kazimierz Bartoszewicz.

[1]) Listy do Marciszowskiego w archiwum biblioteki Jagiellońskiej w Nr. 2735.
[2]) Rkps. „Polska“ itd.

[1]) Znajduje się w archiwum bibl. Ossolińskich.
[2]) Theiner.

[1]) Załuski wygnanie swoje opisał wierszami. Wydał je Minasowicz p. t. „Przypadki niektóre JWIMC. ks. Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego, które mu się w niewoli półsześcioletniej moskiewskiej trafiły“...
[2]) O rękopisie tym podałem obszerną wiadomość w „Tygodniku Ilustrowanym“ r. b. Nr 8 i 9. W Krakowie są dwie jego kopie: w bibl. Jagiellońskiej i u dr. Wł. Miłkowskiego. Tę drugą kopię sporządził znany bibliofil Cypryan Walewski z egzemplarza warsz. Bibl. Głównej, z którego korzystałem.

[1]) Wspomina o tem nuncyusz Garampi, który w październiku 1772 ze swojej strony czynił starania u Stackelberga o uwolnienie biskupów. Theiner. Monumenta IV str. 520 i poprz.

[1]) Rękopis.

sposób dójść do pomyślnych rezultatów. Albańczyk, będący austrofilem, jest nienasycony. Potrzebujemy europeizacyi i nie pragniemy, ażeby przyjazne nam państwo opiekuńcze uprawiało politykę „à la turca“. Oby Austrya przyszła do tego przekonania. Nie potrzebuję podnosić, że dla Albanii, dla jej wolności, konieczną jest równowaga pomiędzy wpływami Włoch i Austryi“.

Naostatek podaje korespondent opinię pewnego wyższego oficera austryackiego, przebywającego obecnie w Albanii. Oficer ów oświadczył, że podział Albanii pomiędzy Austryę i Włochy byłby zgubnym błędem. Jakkolwiekby został dokonany taki podział, wypadłby zawsze na szkodę Austryi. Nie można pominąć ważnego momentu strategicznego: Włochom wystarczy usadowić się choćby tylko na południowym skrawku Albanii, ażeby panować nad cieśniną Otranto i stworzyć tutaj Gibraltar włoski.

Sprawa ta — powiada „Frankfurter Zeitung“ — jest na razie tylko akademickiem zagadnieniem. Ludność albańska, zamieszkująca okolice nadmorskie, pragnie mieć niezawisłe państwo i popierać będzie swojego władcę. Chodzi tylko o szczepy, zamieszkałe w niedostępnych górach, a zwałszcza o licznych prowincyonalnych możnowładców. Jeżeli organizm nowego państwa albańskiego zdoła wchłonąć oba te czynniki, Albania może liczyć na pomyślną przyszłość.

Taras Szewczenko.

(W setną rocznicę urodzin.)

Naród ruski obchodzi stulecie urodzin największego poety Ukrainy, który stał się duchowym ojcem poezyi i literatury małoruskiej. Taras Szewczenko wcielił się w niedolę swego narodu i na strunach swej lutni na sielską nutę, na jaką zdobyć się mogła kultura ukraińskiego ludu, wyśpiewał pierwszy pieśń rzewną, przepojoną żalem i tęsknotą, pieśń gorzką i łzawą, jak dola jego ojczyzny. Od lirycznej dumki, od piosnki ludowej, poczyna się wątek jego natchnień, i rośnie w pieśń bohaterską, skąpaną w historycznej przeszłości Kozaczyzny. Pospołu z całą grupą polskich poetów ukraińskiej szkoły, tylko silniej od nich, tylko z większą tężyzną, graniczącą niekiedy z porywem pierwotnego, dzikiego instynktu ludu, snuje Szewczenko bohaterskie rapsody o chwale Ukrainy, nie cofając się nawet przed apoteozą gwałtu i zbrodni hajdamackich, aby je stopić w końcu w ideale braterskiego zjednoczenia Słowiańszczyzny. Ten wysoki nastrój poezyi Szewczenki pozwala zapomnieć o zapalczywych dygresyach przeciw bratniemu narodowi, które, uniesiony gorącym porywem umiłowania ściślejszej swej ojczyzny, niebacznie wykrzesał ze swej lutni.

Taras Szewczenko urodził się 10 marca 1814 roku we wsi Morynce w pow. zwinogrodzkim gub. kijowskiej z rodziny włościańskiej. Po wczesnej śmierci ojca, Grzegorza, wziął go na wychowanie dyak parafialny, pijak i nicpoń, u którego Taras spełniać musiał najniższe posługi. Nie mogąc wytrzymać srogiej poniewierki, Taras uciekł do wsi Łysianki, gdzie znalazł przytułek u dyaka, który był zarazem malarzem. U niego zaczął się uczyć malarstwa, do którego miał pociąg, ale niedługo trwała ta nauka. Nowy opiekun traktował go gorzej od poprzedniego, tak że Taras powędrował do Kiryłówki, gdzie rezydował jego „pan“. Był nim właściciel ziemski, Engelhard, który przyjął Szewczenkę jako kozaczka pokojowego. Przekonawszy się o jego zdolnościach do malarstwa, pan oddał 18-letniego Szewczenkę do majstra malarskiego, Szyrajewa, w Petersburgu. Tam przechodził młody poeta ukraiński dziwne koleje, zanim przyjęty został do Akademii malarskiej. Aby go wykupić od poddaństwa, profesorowie Akademii i kilku mecenasów urządzili loteryę, z której zebrano fundusz 10.000 rubli na cel powyższy.

Od tej chwili rozpoczął się pomyślny zwrot w życiu Szewczenki. Uczęszczał wprawdzie do Akademii, ale nie malarstwo miało się stać szczeblem jego sławy. Poczucie osobistej godności i wyzwolenie z poddaństwa, obudziło w nim ducha poetyckiego. Rzucił się namiętnie do przyswajania sobie brakującej mu wiedzy, a równocześnie ogłaszać począł pierwsze swoje utwory. W r. 1840 ukazał się pierwszy zbiór poezyj Szewczenki p. t. „Kobzar“. Z tegoż czasu pochodzą poematy „Tarasowa noc“, „Hajdamaki“, najpopularniejszy utwór Szewczenki, i „Dumki“, które w krótkim czasie rozpromieniły serca Ukrainy dla poety, który z głębin duszy i serca dobył ton właściwy dla określenia niedoli i nastroju rodzinnego kraju.

Po ukończeniu akademii udał się Szewczenko na Ukrainę, gdzie, oprócz innch utworów, napisał poemat „Jan Has“ oraz „Kaukaz“. Ten utwór, napisany na pamiątkę przyjaciela Jakóba Balmena, rodem Francuza, osiadłego na Ukrainę, zesłanego do wojska i poległego w walce z Czerkiesami, był przyczyną aresztowania Szewczenki w r. 1847 i skazania go następnie na lat 10 do batalionów karnych. Zapędzony w stepy orenburskie, miał zabronione w ciągu tej krwawej służby czytać, pisać i malować. A jednak natchnienie silniejsze było od nakazu. Nieraz na odległym stepie, zdala od czujnego oka, ołówkiem na skrawkach papieru kreślił swe pieśni — i drogi ten plon ukrywał skrzętnie pod podeszwami obuwia.

Po dziesięciu latach zesłania, poeta Ukrainy powrócił do Petersburga starcem prawie, pomimo, że był dopiero w sile swych lat męskich. Raz jeszcze przed śmiercią odwiedził Ukrainę na krótko w r. 1859. W cztery niespełna lata po swem uwolnieniu zmarł w Petersburgu w r. 1861.

Zwłoki Szewczenki przewieziono na Ukrainę i pogrzebano w okolicy Kaniowa. Olbrzymia mogiła wskazuje dziś miejsce wiecznego spoczynku największego poety Ukrainy.

W polskiej literaturze nazwisko Szewczenki utrwala długi szereg przekładów z jego poematów. Tłómaczyli go Leonard Sowiński („Hajdamaki“), Syrokomla, Gorzałczyński, A. Chajęski i Sydor Twerdochlib.

P.

Koncert kompozytorski

Bolesława Walewskiego i Maryana Rudnickiego.

Kraków, 10 marca.

Dwaj młodzi kompozytorzy, ściśle związani z muzyczną kulturą Krakowa, przedstawili fragment swojej twórczości na koncercie, który zgromadził licznych słuchaczów, z sympatyą i szczerem uznaniem oklaskujących wykonywane kompozycye. Chór akademicki, zespół instrumentalny z p. Kopystyńskim na czele i dwoje solistów: p. Ludwika Filipek-Jaworzyńska i p. Alfred Jendl, oddali swe artystyczne siły na usługi pięknego celu.

Punk ciężkości programu spoczywał w utworach chóralnych obydwóch kompozytorów. Chóry męskie B. Walewskiego brzmią nadzwyczajnie; pisane są bowiem z rzadką znajomością techniki wykonawczej i efektów brzmienia; pod tym względem chór: „Chłopca mego mi zabrali“ ma pierwszorzędne zalety i kryje w sobie zgrabne pomysły harmoniczne, jak frapujące swym efektem kwinty, dostrojone znakomicie do wyrazu tekstu. Bardzo wysoko pod względem artystycznym postawić należy chór: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“, chociaż zawiera ustępy, na które nie można się godzić bez zastrzeżeń: są to ustępy, traktowane instrumentalnie i w wykonaniu naruszające — zdaniem mojem — jednolitość wrażenia.

Chóry M. Rudnickiego mają przejrzystą budowę, niejeden ciekawy momet harmonijny, lecz nie braknie nieraz nuty banalnej (zakończenie chóru „Coś się śni“); należałoby może zerwać już raz z nadużywaniem „murmurando“ (vulgo mruczando). Wyjątkowo tylko jestto trafny w efekcie imoże konieczny środek techniczny, lecz w rzeczywistości należy on do rekwizytorni „rzeczy minionych“.

Solowe pieśni obydwóch kompozytorów mają dość zbliżoną do siebie fizyognomią: traktowanie tekstu staranne, partya fortepianowa, pełna wyrazu; u B. Walewskiego przeważa liryzm, u M. Rudnickiego silniej dźwięczy struna o zabarwieniu melodramatycznem. Zasadniczo unikam porównań i zestawień w ocenie artystycznych zjawisk; w tym wypadku same się one nasuwają: oto w kompozycyach Walewskiego zauważyłem więcej koncentracyi i zwięzłej jędrności, aniżeli w kompozycyach Rudnickiego; u Rudnickiego są niejednokrotnie dłużyzny, wynikające z nadużywania progresyi, z rozwijania zbyt pedantycznego jednego motywu i szukania dalekich i nieraz żmudnych ścieżek w dotarciu do celu; wada ta daje się we znaki w odstępach lirycznej suity (zresztą bardzo dramatycznej!): „Antoniusz i Kleopatra“. — Wykonał ją zespół smyczkowy z fortepianem; niewiadomo mi, czy w tej obsadzie ją kompozytor pomyślał, czy przeznaczył na orkiestrę, dość, że formę, w której tę suitę słyszałem, uważać mogę za reprodukcyjne uproszczenie, spełniające rolę partytury w pomniejszeniu. Na budowę i charakter całości wpłynęło niewątpliwie przeznaczenie tej muzyki dla celów praktycznych w kinematografie: a więc sztuka stosowana nie bez stylizacyi. Obrazu, do którego ją kompozytor stworzył, nie widziałem, wyobrażam sobie jednak, że musiała spełnić swój cel nadzwyczajnie; jest w niej wiele barwności, życia i plastyki; w barwach orkiestralnych zajaśniały te zalety jeszcze pełniej. Wyraz dramatyczny i środki wyrazu zapożyczone niejednokrotnie od Pucciniego; na egzotyzm tej muzyki wpłynął silnie melodyjny i harmonijny koloryt „Butterfly“.

Zarówno B. Walewski, jak M. Rudnicki przedstawiają w obecnem stadyum swej twórczości rysy indywidualne; dalszy ich rozwój i pogłębianie stanowić winny najbliższy cel obydwóch kompozytorów.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków. 10 marca.

Niedzielne zgromadzenie wyborcze, urządzone w lokalu klubu pocztowego przy ul. Lubicz przez menerów wszechpolskich w Krakowie, wywołało w sferach poważnych obywateli miasta słuszne oburzenie. Miotanie obelg i wyzwisk przeciw ludziom, obarczonych odpowiedzialnością za kierowanie gospodarką miejską, nie może być uważane za żaden argument, a zdumiewa i gorszy w ustach ludzi, od których musi się wymagać więcej powagi i rozwagi, już choćby ze względu na interes miasta.

To zgorszenie potęguje się z powodu tendencyjnego podkopywania finansowego waloru miejskiej Kasy Oszczędności. Cisami ludzie, którzy pełne usta mają frazesów o „odpolszczeniu miast“ i piorunują na rozpanoszenie się obcych banków w kraju i mieście, rzucają bezpodstawnemi lub tendencyjnie wypaczonemi argumentami przeciw miejskiej Kasie Oszczędności i kują broń z tego, co zastrzeżone i określone jest statutem tej finansowej instytucyi.

Przytoczyliśmy wczoraj rozmyślnie kilka silniejszych wyrażeń, jakie padły na niedzielnem zgromadzeniu. Są one jednak słabą tylko ilustracyą nastroju, jaki wytwarzać się starali kandydaci na radców miejskich, dający próbkę swej pieczołowitości o dobro miasta przez to, że przedewszystkiem podkopać pragną najstarszą i najsilniejszą instytucyę finansową Krakowa.

Panowie Wszechpolacy pragną na bruk krakowski przeszczepić styl agitacyjny, uprawiany przez ich towarzyszów we Lwowie. Doznają jednak w swoich nadziejach rozczarowania.

Z teatru miejskiego. Z kancelaryi teatru komunikują nam:

„Dzięki zasiłkowi, który teatrowi krakowskiemu przyznała Rada m., dojdzie do skutku dn. 14 bm. dzieło, wymagające, obok wytężonej pracy artystycznej, olbrzymiego wysiłku kasy. Arcydzieło Szekspira „Hamlet“ w nowej, nieznanej publiczności naszej postaci, bo w całej swej dramatycznej osnowie i w inscenizacyi bogatej, na najznakomitszych wzorach opartej, przejdzie przez naszą scenę z Karolem Adwentowiczem, Różą Łuszczkiewiczówną, Konstancyą Bednarzewską, oraz z pp. Bończą, Mielewskim, Siemaszką, Jednowskim, Kosińskim, Noskowskim, Nowakowskim, Nowackim w rolach głównych, wypełniając na razie w planie widowisk cztery dni z rzędu. Wszystkie przedstawienia „Hamleta“ rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 7 wieczór. Podczas trwania odsłon drzwi do widowni będą zamknięte“.

Podając bez zmiany powyższe doniesienie, pozwalamy sobie zaznaczyć, że przy ogłaszaniu sztuk takich, jak „Hamlet“, zaciekawienie publiczności skupia się na obsadzie ról. Komunikat kancelaryi teatru brzmi jednak tym razem nieco zagadkowo, zmuszając miłośników teatru do łamania sobie głowy nad zagadnieniem, jaka rola przypada w udziale każdej z wymienionych ogólnikowo osób personalu, biorącego udział w sobotniem przedstawieniu „Hamleta“.

Wpisy do krakowskiej kolonii leczniczej w Rabce. Otrzymujemy następujące pismo: Rodzice, względnie opiekunowie, pragnący umieścić swe dzieci lub wychowanków w kolonii leczniczej pod wezwaniem św. Józefa w Rabce, w sezonie letnim b. r., zechcą się zgłosić wraz z dziećmi w kancelaryi zarządu tej kolonii w Krakowie, przy ulicy Strzeleckiej l. 2 (szpital św. Ludwika). Wpisy rozpoczynają się z dniem 19 marca i trwają do 20 kwietnia włącznie. Zgłaszać się można w wymienionym okresie czasu codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt, między godziną 11—12 przed południem. Zgłaszanie się do prywatnego mieszkania lekarzy jest zupełnie bezcelowe.

Z Tow. ochrony piękności m. Krakowa. Dzisiaj, we wtorek, o godzinie 6 i pół wieczorem, odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. O. P. K., na którem architekt W. Małkowski, wygłosi referat p. t. „Błonia krakowskie“. Zgromadzenie odbędzie się w sali Tow. technicznego (ulica Straszewskiego 28). Goście mile widziani.

Z sekcyi ped. „Ogniska“ nauczycielskiego. We środę, 11 b. m., odbędzie się wykład doc. dra W. Radeckiego: „O procesach podświadomych“. Początek o godzinie 7, w sali „Ogniska“ (Rynek 29).

Z uniwersytetu. J. Józef Liwo, kand. adwokacki, rodem z Ropczyc, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę, 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali Towarzystwa. Dr Spira wygłosi odczyt „O niemocy słuchowej“.

Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w piątek dnia 13 b. m. o godz. 5 po południu w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym między innemi sprawa VI zjazdu prawników i ekonomistów polskich

Po załatwieniu części administracyjnej odbędzie się odczyt prok. doc. dra Kazimierza Marowskiego na temat: „Zasady nowej procedury wojskowej“. Na posiedzenie to zaprasza zarząd także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się tematem odczytu.

Koncert Władysława Neumana, skrzypka i kompozytora, ze współudziałem Alberta Tadlewskiego, pianisty, odbędzie się w Starym teatrze dnia 17 b. m. P. Neuman, naszej publiczności dotąd zupełnie nieznany, występował już z wielkiem powodzeniem we Lwowie, Wiedniu i kilku miastach niemieckich. Szczegóły programu podane będą niebawem. Bilety sprzedaje kasa Starego teatru.

Zadziwiająca punktualność ruchu pocztowego. Karta korespondencyjna, zaadresowana do naczelnego redaktora „N. Reformy“, M. Konopińskiego, a nosząca datę stampilii pocztowej we Lwowie z d. 7 b. m., została doręczona adresatowi dzisiaj d. 10 b. m.

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym sądu karnego w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 49-letniemu lekarzowi z Podgórza, drowi Izaakowi Goldbergerowi, oskarżonemu o niedozwolony zabieg lekarski, oraz przeciwko 29-letniemu subjektowi handlowemu z Podgórza, Józefowi Gleicherowi recte Steinmetzowi, obwinionemu o współwinę w tej zbrodni. W październiku z. r. przyjęto do kliniki położniczej w Krakowie 20-letnią Rozalię Weisserównę z Krakowa, u której lekarze stwierdzili objawy poronienia. Z początku zeznała, że spadła ze schodów, później przyznała, że płód spędził jej za 50 kor. dr Goldberger w swojem mieszkaniu w dniu 26 października. Pieniądze na lekarza dał Weisserównie domniemany ojciec Józef Gleicher recte Steinmetz, wręczył on jej na ten cel 80 kor., Weisserówna dała z tego lekarzowi 50 kor. Chora umarła tego samego dnia wieczorem na klinice.

Rozprawie przewodniczy radca Ajdukiewicz, dra Goldbergera broni prof. dr Rosenblatt, Gleichera dr Frühling, rodzinę zmarłej zastępuje dr Bornet z Tarnowa.

Z Tow. weteranów wojskowych. Walne zgromadzenie odbędzie się 15 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu Tow. przy ul. Garbarskiej.

Z zapisków policyjnych. Od Ludwika Białoruskiego odebrano wczoraj złotą szpilkę z brylantami. Białoruski twierdzi, że otrzymał ją w spadku po zmarłym koledze. — Przy pewnem indywiduum, aresztowanem za włóczęgostwo, znaleziono wczoraj 4 karty zastawnicze miejskiej Kasy oszczędności. Karty zastawnicze opiewały na zastaw łyżeczek srebrnych, pierścionka złotego z turkusem i kolczyków z koralami.

Włamania. Do mieszkania Leona Iwanciowa zamieszkałego przy ul. Chocimskiej w Nowej Wsi, włamali się wczoraj wieczór dotąd niewyśledzeni sprawcy i splądrowawszy pokoje zabrali biżuteryę wartości 400 K.

Onegdaj włamano się do mieszkania Foxa przy ul. Krótkiej i skradziono biżuteryę wartości 600 K. Wczoraj od pewnego rzezimieszka odebrano zegarek złoty z łańcuszkiem pochodzący z tej kradzieży. Aresztowano go.

W Podgórzu z ramienia Tow. Bursy gimnazyalnej i I. Koła T. S. L. im. E. Orzeszkowej zawiązał się komitet, celem urządzenia loteryi fantowej przedświątecznej na cele obydwu towarzystw. Loterya odbędzie się 5 kwietnia w sali Sokoła. Komitet, w skład którego weszli wybitni przedstawiciele obywatelstwa miejscowego, dokłada wszystkich starań, aby pod względem doboru i ilości fantów zrobić wszystko jak najlepiej.

Z kraju.

50-lecie kapłaństwa obchodzić będzie w lipcu biskup przemyski, ks. Pelczar. Duchowieństwo dyecezyi przemyskiej postanowiło, jako dar jubileuszowy, wręczyć biskupowi fundusz na budowę kościołów i kaplic w miejscach najbardziej wskazanych we wschodniej części kraju.

Burza w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą: Burza z śniegiem i deszczem, przy świetle błyskawic i odgłosie grzmotów przeciągnęła w sobotę koło godz. 7 wieczorem nad miastem. Wiatr zrywał dachówki i rzucał na chodnik. Szczęściem obeszło się bez wypadku.

Tarnów, 7 marca. (Sprawozdanie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ I. za rok 1913. — Walny zjazd tarnowskiego Związku okręgowego T. S. L. — Odczyt). Sprawozdanie Towarzystwa „Sokół“ I. za rok 1913, które w tych dniach ukazało się drukiem, podkreśla przedewszystkiem główną troskę wydziału, pracę nad rozwojem nauki gimnastyki i ćwiczeń wojskowych, wspomina o urządzeniu 10-tygodniowego kursu elementarnego teoretyczno-praktycznego dla stałych drużyn sokolich i o złocie doraźnym, jakoteż o zbiórce na rzecz weteranów r. 1863. Stała drużyna Sokoła liczy zaledwie 47 druhów, z których 35 posiada kompletny strój polowy. Sprawozdanie z działu gimnastycznego wykazuje zaledwie 26 członków ćwiczących i 8 pań. Jest to cyfra wykazująca przeciętny udział. Uwzględniwszy młodzież, ćwiczyło ogółem 955 tygodniowo.

Sprawozdanie kasowe za rok 1913 przedstawia w dochodach i rozchodach kwotę 14.820 K 50 h i długi pozostałe na rok 1914 wynoszą 46.131 K, czysty majątek Towarzystwa wynosi 15.175 K 61 h, preliminarz budżetu na r. 1914 w dochodach 14.179 K 92 h, w rozchodach 14.129 K 19 h. Liczba członków zwyczajnych z końcem r. 1913 wynosiła 303, co na miasto tak wielkie, jak Tarnów, jest cyfrą śmiesznie małą.

Z początkiem bieżącego miesiąca odbył się doroczny walny zjazd delegatów Kół T. S. L., należących do tarnowskiego Związku okręgowego. Delegatem zarządu głównego T. S. L. był prof. Mazur ze Starego Sącza. Zjazd zagaił prezes prof. Paciorkiewicz, poczem sekr. Ziemski złożył sprawozdanie, według którego z 20 Kół należących do Związku 3 Koła z powodu nieczynności musiano w ubiegłym roku rozwiązać. Lustracyj było 15, zjazdów 2: w Brzesku i Ciężkowicach. Dochody wynosiły 571 K 02 h, rozchody 375 K 68 h.

Nad sprawozdaniem wywiązała się długa dyskusya, której wynikiem było uchwalenie wniosków, aby zarząd główny starał się o dobre stosunki z zarządem Ogniska nauczycielskiego, aby Koła odnosiły się do ognisk o współpracownictwo i zapraszały je na wspólne konferencye, aby zarząd główny postarał się w Radzie szkolnej krajowej o pozwolenie dla nauczycielstwa na branie udziału w pracy oświatowej i zezwolenie na udzielanie sal na odczyty i biblioteki, aby Koła T. S. L. dążyły do tego, aby w ponoszeniu kosztów pracy oświatowej brali czynny udział słuchacze odczytów i czytelnicy w formie stałych składek, choćby minimalnych opłat, i wreszcie, aby Koła fachowe odczyty, według możności, wynagradzały.

Nastąpiły nowe wybory do zarządu, w skład którego weszli: pp. prof. Arvay (przewod.), Braunowa (zast. przewodn.), prof. Ziemski (sekr.), Mondelski, Tęczynowa (skarbnik), Bartowski, Bukowski (Brzesko). Tryba (Dąbrowa), poseł Matakiewicz (Tuchów), prof. Dubiel, prof. Język i prof. Grzymek. W końcu prof. Mazur wygłosił krótki odczyt o Spiżu.

Staraniem tarnowskiego oddziału Towarzystwa politechnicznego wygłosił w sali Rady miejskiej p. dr Studniarski, dyr. elektrowni miejskiej, odczyt p. t. „Nowsze poglądy na układ budowli central elektrycznych“. Odczyt pod względem treści i formy był znakomity.

Chrzanów, 7 marca. (Ś. p. Henryk Kowarzyk. — Licytacya w tutejszym sądzie. — Sprawa upaństwowienia gimnazyum. — Schwytanie sprawców włamania do urzędu podatkowego.)

W dniu 5 marca zmarł w majątku swoim, Górach Luszowskich, ś. p. Henryk Kowarzyk, b. dyrektor górniczy bieli cynkowej w Niedzieliskach. Ś. p. inż. Kowarzyk był jednym z najwybitniejszych znawców górnictwa i przemysłu górniczego, jako członek Wydziału chrzanowskiej Rady powiatowej odznaczał się niezwykłą energią i pracowitością. Dbając o podniesienie przemysłu w powiecie, wydzierżawił przed niedawnym czasem od hr. Andrzejowej Potockiej t. zw. Niedźwiedzią Górę w Tenczynku, gdzie praca w kamieniołomach miała przynieść zarobek kilkudziesięciu robotnikom. Brał także żywy udział w tutej. towarzystwach finansowych, zasiadając jako członek Rady nadzorczej w Towarzystwie Zaliczkowem i w komisyi szkontrującej Kasy powiatowej. Zawsze czynny i pracowity, nie uchylał się od żadnych obowiązków obywatelskich, aż dopiero śmierć przerwała nić zasłużonego i pracowitego żywota. Umarł licząc l. 53.

Bawił w mieście naszem st. radca p. Panek z Wiednia, celem przeprowadzenia lustracyi w tutejszym sądzie powiatowym. Może wizyta urzędnika ministeryalnego wpłynie na przyspieszenie budowy nowego gmachu sądowego, gdyż p. radca Panek, zbadawszy naocznie opłakany stan dzisiejszego budynku, urągający pod każdym względem wszelkim najprymitywniejszym nawet zasadom postępu i hygieny, użyje swego wpływu, aby sprawę, która zresztą jest już w toku, u miarodajnych czynników przyspieszyć.

Na dobrej drodze jest także sprawa upaństwowienia tutejszego gimnazyum. Deputacya, złożona z prezesa Rady powiatowej, hr. Mycielskiego, dyrektora gimnazyum, dra Krajewskiego, i inspektora szkolnego, p. Zontka, przedstawiła w zeszłym miesiącu konieczność państwowej szkoły średniej w tutejszym powiecie namiestnikowi, eks. Korytowskiemu, i wiceprezydentowi Rady szkolnej, p. Dembowskiemu. Obaj dygnitarze przyrzekli pełne poparcie sprawy, a hr. Mycielski w pełnym Sejmie zgłosił wniosek o upaństwowienie gimnazyum prywatnego w Chrzanowie. Następstwem tego był wniosek Rady szkolnej do ministerstwa oświaty. Obecnie wyjeżdża w tej sprawie deputacya Tow. gimnazyalnego do Wiednia, i jest nadzieja, że w najbliższym czasie ten postulat miasta i powiatu będzie spełniony.

Dzięki energii sędziego śledczego, p. Holendra, udało się wreszcie ująć sprawców usiłowanego włamania do urzędu podatkowego. Są to dwaj poddani pruscy, znani zresztą włamywacze, którzy grasowali w tutejszej okolicy i dokonali różnego rodzaju włamań. Odstawiono ich do sądu powiatowego w Chrzanowie. Śledztwo dalsze w toku.

Ze świata.

Jubileusz przyjaciela Polaków. Adolf Czerny, redaktor „Slovanskego Prehledu“, znany i zasłużony literat czeski, a jeden z najgorętszych przyjaciół Polaków, obchodzi w roku bieżącym 30-lecie swej pracy pisarskiej. Ze względu na stan zdrowia, obchód jubileuszowy na cześć dra Czernego odbędzie się później. Nie ulega wątpliwości, że i w Polsce jubileusz Czernego głośnem odezwie się echem. Czerny jest tłómaczem wielu utworów z literatury polskiej na język czeski, a w działalności swej występował zawsze w obronie Polski i Polaków. Tradecye Jelinka podtrzymywał z zapałem i tem zaskarbił sobie naszą wdzięczność.

Poszukiwanie spadkobierców. Pisma warszawskie donoszą: Po zmarłym w Paryżu Szymonie Skirmuncie zostały papiery procentowe w sumie 22.000 rubli. Papiery te złożone są w sądzie okręgowym w Kownie.

Prezydent pierwszego gabinetu albańskiego. Wedle wiadomości, która nadeszła do Rzymu z Paryża, prezydentem pierwszego gabinetu albańskiego będzie Turkhan pasza, wybitny polityk, cieszący się szacunkiem wśród dyplomacyi europejskiej. Turkhan pasza, liczący 69 lat życia, pochodzi ze znanej rodziny albańskiej i urodził się w Janinie. Nauki pobierał w Atenach, poczem wstąpił do dyplomacyi tureckiej. Był sekretarzem ambasady tureckiej w Berlinie, następnie w Petersburgu, w r. 1879 był tymczasowym kierownikiem ambasady w Wiedniu, a później posłem w Atenach i Madrycie. Przeniósłszy się do administracyi, piastował urząd gubernatora w Adalii, następnie zaś na wyspie Krecie. W r. 1895 został ministrem spraw zagranicznych, a w r. 1908 powrócił do dyplomacyi jako ambasador w Wiedniu.

Kilkakrotnie wykonywał Turkhan pasza tak zwane specyalne misye. Podczas koronacyi cara w Moskwie był przedstawicielem sułtana, a w r. 1906 witał cesarza Wilhelma na wyspie Korfu. W roku 1903 był w Konstantynopolu przydany do boku niemieckiego następcy tronu, z którym go podobno łączą węzły przyjaźni. W r. 1905 podczas zaślubin niemieckiego następcy tronu Turkhan pasza składał młodej parze życzenia imieniem sułtana. Turkhan pasza włada językiem albańskim i zawsze poczuwał się do narodowości albańskiej, ale sprawami tego kraju nie zajmował się czynnie.

Poselstwo francuskie w Durazzo. Do budżetu republiki francuskiej na rok bieżący wstawiono dodatkowo kredyt na utworzenie poselstwa francuskiego w Durazzo, przy dworze albańskim. Poseł francuski będzie pobierać pensyę w kwocie 24.000 franków rocznie, 10.000 franków na reprezentacyę, 6000 franków na inne cele, a 400 na urządzanie francuskiej uroczystości narodowej w dniu 14 lipca.

Zgon prawowitego kandydata do tronu albańskiego. W chwili, gdy ks. Wied przybył do swojej stolicy, aby zasiąść na tronie niezawisłej Albanii, zmarł w Rzymie długoletni kandydat do tronu albańskiego, hr. Jan Aladrio Kastriota Skanderbeg. Pochodził z rodziny książąt Kastriota, wypędzonych w XVIII wieku przez Turków z Albanii. Ks. Jerzy Kastriota schronił się wówczas do Hiszpanii, gdzie córka jego poślubiła hr. Aladrio. Zmarły obecnie hr. Jan Aladrio Kastriota urodził się w 1845 roku, w miasteczku andaluzyjskiem Jerez de la Frontera. Po skończeniu studyów, poświęcił się służbie dyplomatycznej; przez pewien czas był członkiem ambasady hiszpańskiej w Wiedniu i w Paryżu. Po śmierci Alfonsa XII, z którym był w zażyłych stosunkach, porzucił służbę dyplomatyczną. W roku 1900 rozpoczął hr. Kastriota działalność około przyspieszenia niezawisłości Albanii; zawiązywał na Bałkanie i we Włoszech komitety albańskie i zasilał je własnymi funduszami. Gdy jednak mocarstwa nie udzieliły mu spodziewanej przez niego pomocy, a komitety albańskie pochłaniać zaczęły coraz większe sumy, zrezygnował hr. Kastriota z pretensyi do tronu. Zmarł po długiej chorobie.

Zamknięcie szpitali w Rzymie. W poniedziałek rano, na znak protestu przeciw zamknięciu kilku szpitali w Rzymie, rozpoczął się **ogólny strajk 24-godzinny.** Wozy kolei miejskiej i wozy najemne nie kursowały. W wewnętrznych okręgach sklepy zamknięto, także w skrajnych okręgach, z wyjątkiem Trastevere, gdzie kilka sklepów było otwartych, strejk był całkowity. Przed południem na Piazza del Popolo odbyło się zgromadzenie, które przyjęło rezolucyę, zwróconą przeciw zamknięciu szpitali. Do żadnego poważniejszego zajścia nie przyszło.

Rewirowy zabójcą komisarza policyi. Z Petersburga telegrafują: W pierwszym cyrkule policyjnym, w dzielnicy kazańskiej, rewirowy Iwanow wystrzałem z brauninga zabił komisarza cyrkułu podpułkownika Szebajewa. Zabójca pałał do zabitego zemstą za przeniesienie go za karę na gorsze stanowisko służbowe i za surową naganę.

Zabicie naczelnika oddziału kolejowego. — Z Władykaukazu telegrafują: Dnia 6 b. m. wieczorem, po przybyciu pociągu na stacyę Narzan, zabito przy wyjściu z wagonu naczelnika oddziału komunikacyi, Golicyńskiego. Zbrodni dopuścili się ukryci w ciemnościach Inguszowie, którzy dali kilka strzałów do Golicyńskiego, stojącego na platformie

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował komisarzami powiatowymi koncypistów: Athenogenesa Pawlikiewicza, Stanisława Hawrota, Bolesława Gasparskiego, Stanisława Agopsowicza i dra Gustawa Schofera; przeniósł komisarzy powiatowych: Władysława Białobrzeskiego ze Lwowa do Drohobycza, Bronisława Rzuchowskiego z Drohobycza do Lwowa, Bolesława Gasparskiego z Żółkwi do Trembowli i Stanisława Agopsowicza z Zaleszczyk do Kołomyi; koncypistów: Daniela Rodicha i Alfreda Naumana z Kołomyi do Lwowa, wreszcie praktykantów konceptowych: Feliksa Zachutę z Rawy Ruskiej do Tłumacza, Cyryla Dżułyńskiego ze Lwowa do Jarosławia, Leona Holukę ze Lwowa do Żółkwi, Wojciecha Koczyńskiego ze Lwowa do Rohatyna, Władysława Kuźniewicza ze Lwowa do Kołomyi. Tadeusza Huzę ze Lwowa do Stryja, Aleksandra Lewickiego ze Lwowa do Bóbrki i Franciszka Dzierżka ze Lwowa do Zaleszczyk.

Z dyecezyi krakowskiej. Odznaczony exp. can. ks. Józef Zdrowak, proboszcz w Rzykach, z okazyi przejścia na emeryturę. Mianowany administratorem w Rzykach ks. Karol Gelata, wik. w Rzykach. Uzyskał stopień doktora teologii ks. Franciszek Madeja na uniwersytecie w Insbruku. Urlop 3-miesięczny dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Piotr Graczyński, prob. w Niepołomicach. Przeniesieni ks.: Mikołaj Kamiński z Niepołomic do Lanckorony; Jan Baran z Lanckorony do Niepołomic; Stanisław Cholewka ze Stróży do Myślenic z uwolnieniem od obowiązków na 6 miesięcy dla poratowania zdrowia; Jan Karcz z Maniów na ekspozyta w Stróży. Posada wikaryusza w Maniowach z powodu braku kapłanów zostanie na razie nie obsadzona. Zastępstwo za chorego ks. Andrzeja Jarosza objął w szkole im. cesarzowej Elżbiety w Krakowie ks. Wilhelm Gaczek, Augustyanin. Konkurs na prob. w Rzykach ogłoszono z terminem do końca marca b. r. Pozwolenie zmiany nazwiska rodowego na Zeliwski otrzymał od namiestnictwa ks. Stanisław Żyła, wik. w Bestwinie. Urlop do końca kwietnia r. b. otrzymał ks. Jan Litwin, wik. w Oświęcimiu. Uwolniony od obowiązków prefekta w sem. duch. ks. dr Stanisław Zegarliński.

Z kalendarza. We wtorek, 10 marca: 40 Męczenników Makarego i Cypryana. We środę, 11 marca: Konstantyna w. i Firmina op. We czwartek, 12 marca: Grzegorza W. pwdk.

Wschód słońca dnia 10 marca o godzinie 6 m. 08; zachód o godzinie 5 m. 34; długość dnia godzin 11 minut 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 9 marca termometr doszedł od + 3·3 do + 12·8 C.; barometr opadał.

Dnia 10 marca o godzinie 7 rano stan barometru 732·7 mm., termometru + 8·1 C.; cisza.

Zakopane (Tel. kraj. Związku turyst.) + 1, pogoda, śniegu prawie niema, pogoda zmienna.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej“.

We środę, o godzinie 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1848—49“.

We czwartek, o godz. 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej“.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Wtorek: „Taniec przed zwierciadłem“.
Sroda: „Brzydki Ferante“.
Czwartek: „Taniec przed zwierciadłem“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Hamlet“.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 marca

W sprawie pomnika Konopnickiej odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej we Lwowie posiedzenie komitetu zajmującego się wzniesieniem pomnika na grobie Konopnickiej. Prezes komitetu prof. Kallenbach, zagajając zebranie, zaznaczył, że komitet działań rozpoczętych kontynuować nie mógł, napotykając przeszkody, których usunięcie nie było w jego mocy. Prócz innych przeszkód, ważnym motywem, powstrzymującym czynności komitetu, był brak decyzyi co do miejsca wiecznego spoczynku ś. p. Konopnickiej. Dziś, kiedy ustalono już, że zwłoki poetki pozostaną we Lwowie, stosowna jest chwila, aby społeczeństwo spełniło swój obowiązek i na grobie Konopnickiej postawiło pomnik jej godny. Przesilenie finansowe częściowo minęło i można żywić nadzieję wydatnego poparcia materyalnego ze strony polskiego ogółu. Jako dowód budzącego się zainteresowania odczytał prof. Kallenbach list Tow. oszczędności kobiet, które obiecując pomoc w pracach komitetu nadesłało składkę 50

Sekretarka komitetu odczytała protokoły zebrań dawniejszych, poczem zast. przew. wybrano p. Maryę Bruchnalską. Polecono następnie prezydyum ułożenie odezwy do społeczeństwa o składki na pomnik.

Proces o zdradę stanu. Ze Lwowa donoszą nam: W rozpoczętym wczoraj procesie odczytano akt oskarżenia w języku polskim, dziś zaś jest on czytany w języku ruskim. Prokuratorya oskarżyła wszystkich czterech podsądnych, Bendasiuka, Sandowicza, Hudymę i Kołdrę, o zbrodnię zdrady głównej z § 58c u. k.; nadto Sandowicz oskarżony jest o zbrodnię obrazy religii z § 122b.

Repertuar teatru lwowskiego.

Środa: „Pani prezesowa".
Czwartek: „Figlarne żonki".
Piątek: „Handlarz szczęścia".
Sobota: po poł. „Rozbitki", wieczorem „Werther".

Dział ekonomiczny.

*** Ruch budowlany w obrębie Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.** Wobec zastoju budowlanego w naszym kraju, interes ogółu zwrócony jest w szczególności na budowle rządowe. W tym celu, po zasięgnięciu wiadomości w tutejszej dyrekcyi kolejowej, możemy podać dokładnie, jakie budowle w bieżącym roku będą w toku.

Na wykończeniu są w roku zeszłym rozpoczęte budowle: przebudowanie zupełne budynku stacyjnego i rozszerzenie magazynów i ogrzewalni w Żywcu, budowa nowych torów tamże, budowa nowego warsztatu dla naprawy tendrów w Nowym Sączu, budowa domu mieszkalnego w Limanowej, rozszerzenie stacyi Kamionka, budowa nowej stacyi wodnej i wieży wodnej w Rzeszowie, budowa 2 piętra budynku koszarowego w Rzeszowie, znaczne rozszerzenie stacyi w Słotwinie i w Kłaju, wreszcie budowa nowego magazynu i nowej ładowni dla bydła w Sędziszowie. Na ukończeniu też jest przełożenie linij kolejowych pod Spytkowicami z powodu budowy spławnego kanału, jak niemniej i podniesienie znaczne mostu na Łęgu pod Zbydniowem.

Rozpoczęte zostały lub w najbliższych dniach będą rozpoczęte następujące roboty, przedsiębiorcom już oddane: Znaczne rozszerzenie stacyi w Podgórzu-Płaszowie, budowa nowych torów w Bonarce, wodociągi dla wody do picia do obydwóch wymienionych stacyj, budowa trzech strażnic na linii Dębica-Rozwadów, budowa kancelaryjnych ubikacyj w ogrzewalni w Woli Duchackiej, w Rzeszowie i Skawinie, budowa nowych budynków mieszkalnych w Mszanie Dolnej i Zagórzanach, rozszerzenie strażnicy w Sanoku, rozszerzenie magazynów w Podgórzu-Płaszowie, budowa nowych torów na przystanku Podgórze-Wisła, rozszerzenie budynków stacyjnych w Starym Sączu i Zbydniowie, uzupełnienie zakładu dla dezynfekcyi w Tarnowie, roboty instalacyjne dla elektrycznego oświetlania stacyi w Tarnowie, wreszcie roboty ziemne i budowa podtorza pod mający się budować nowy warsztat dla naprawy wagonów w Tarnowie.

W marcu b. r. będą rozdane przedsiębiorcom następujące budowle: Budowa nowej strażnicy w Trzcianie, rozszerzenie magazynów w Tuchowie, Iwoniczu, Rymanowie, Bieczu, Krośnie i Kamionce, budowa nowych ładowni dla bydła w Bogoniowicach-Ciężkowicach, Strzyżowie, Frysztaku, Ropczycach, Czarnej, Rudniku i Krośnie, budowa osobnych oddziałów dla nadanego do transportu mięsa w Strzyżowie, Bieczu i Tuchowie, budowa nowego przystanku osobowego w Węgrzcach, rozszerzenie budynku stacyjnego w Woli Rzędzińskiej, rozszerzenie poczekalni w Podgórzu-Płaszowie i budowa nowych wychodków w Suchej.

W przygotowaniu jest rozpisanie konkursu na budowę całego szeregu budynków dla nowego warsztatu w Tarnowie.

Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się też roboty koło kładzenia nowych, silnych szyn na przestrzeni Kraków-Rzeszów, przyczem znajdzie zajęcie kilkuset robotników.

Szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie.

Rada szkolna krajowa ogłasza:

Będąca w toku reorganizacya oddziału artystycznego w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie pozwala spodziewać się, że pierwszy rok nauki w jej nowej organizacyi **wejdzie prawdopodobnie w życie z początkiem roku szkolnego 1914 1915.**

Główną treść programu naukowego na I. roku stanowić ma nauka o powstawaniu kształtów wogóle i kształtów zdobniczych. Za pomocą tej nauki, złożonej z ćwiczeń rękodzielniczych i rysunkowych, a popartych stosownemi wykładami, mają uczniowie dochodzić do właściwego pojęcia tych tektonicznych i estetycznych zasad, które są podstawą współczesnej twórczości w rozmaitych gałęziach przemysłu artystycznego.

Skutkiem tego pożądana jest dla zakładu siła nauczycielska, zdolna do objęcia określonej powyżej nauki, a w razie potrzeby także nauki rysunku technicznego.

Dla tych przedmiotów naukowych nastąpi, z chwilą wejścia w życie nowej organizacyi, systemizowanie posady nauczyciela w IX klasie rangi z poborami w myśl ustaw z 19 września 1898 Dz. u. p. Nr 175 i z dn. 24 lutego 1907 Dz. u. p. Nr 55.

Rada szkolna krajowa, pragnąc do udzielania tej nauki upatrzyć najodpowiedniejszą siłę, zaprasza pp. architektów i artystów zdobników do ubiegania się o taką posadę i wnoszenia zgłoszeń, zaopatrzonych w krótki opis przebiegu życia, metrykę chrztu (urodzenia), świadectwa przynależności, we wszystkie świadectwa studyów i aplikacyj, w świadectwo zdrowia, tudzież w poświadczenie z praktyki zawodowej, najpóźniej do dn. 25 marca 1914.

Do zgłoszenia należy także dołączyć własne prace rysunkowe, jako próby talentu artystycznego, udowadniające zwłaszcza samodzielną twórczość kandydata w zakresie architektury, w szczególności zaś w zakresie zewnętrznych i wewnętrznych dekoracyj architektonicznych, tudzież całego wewnętrznego urządzenia w dzisiejszem jego pojęciu. Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy nadto wykażą, że złożyli z pomyślnym skutkiem oba egzaminy państwowe, przepisane dla wydziałów budownictwa lądowego w kołach politechnicznych.

Mordercy ś. p. Świszczowskiego przed sądem.

(Drugi dzień rozprawy.)

Kraków, 10 marca.

Podczas dzisiejszej rozprawy publiczność szczelnie wypełniła salę. Przystąpiono do dalszego przesłuchania osk. Łyżwińskiego, którego przewodn., r. Markiewicz, zapytał, co mu Krajewski opowiadał o jakiejś wielkiej kradzieży.

Obw.: Krajewski opowiadał, że brał udział w dużej kradzieży w krakowskich magazynach kolejowych.

Przewod.: Co się stało z portfelem nieboszczyka Świszczowskiego?

Obw.: Nie wiem dobrze. Gackiewicz i Kobrzyński mówili mi, że portfel ten zabrali. Znaleźli w nim 20 kor.

Przewod.: Czy Łyżwiński często doznawał zawrotów głowy?

Obw.: Owszem, najczęściej po południu. W księgarni byłem zamroczony...

Przew.: Nie bardzo, bo przecież Łyżwiński wziął klucze, zapalił świecę, otworzył kasę i zabrał pieniądze.

Obw.: Przecież Kobrzyński uderzył mnie dwa razy szabrem w głowę. Kobrzyński dobrze bije......

Obrońca, dr Słotwiński, zadaje Łyżwińskiemu szereg pytań. Łyżwiński zaprzeczył, jakoby grożono Gackiewiczowi kulą, gdyby spisek zdradził lub nie chciał brać udziału w rabunku.

Prokurator dr Lang: Łyżwiński zeznaje, że był podczas zamachu zamroczony. Ale to dokładnie pamięta, że upadł na ś. p. Świszczowskiego i wtedy go Kobrzyński dwa razy miał uderzyć. Na kogo się Łyżwiński potknął?

Obw.: Zdaje się, że na ś. p. Świszczowskiego.

Prok.: Tam tylko nieboszczyk leżał na podłodze.

Przesłuchanie Gackiewicza.

Wprowadzono następnie obwinionego Gackiewicza. Przedstawia on przeciętny typ lepszego miejskiego robotnika. Ojciec jego był kościelnym w kościele św. Marka. Po śmierci ojca poszedł w 12 roku życia do handlu, następnie do murarki. Od lat pięciu pracuje jako samodzielny murarz. W zeszłym roku był zajęty przy restauracyi pałacu Spiskiego. Dzien nie zarabiał 4 K 50 hal. Mieszkał u matki, której płacił za utrzymanie. Chorował na zapalenie płuc.

Przewod.: Którego z oskarżonych poznał Gackiewicz najpierwej?

Obw.: Łyżwińskiego, potem Kobrzyńskiego, a wreszcie Krajewskiego.

Przew.: Gackiewicz miał już zatargi z władzami?

Obw.: Siedziałem 8 miesięcy za kradzieże. Byłem bez środków do życia i puściłem się....

Przewod.: Akta sądowe nic nie mówią o braku środków do życia u Gackiewicza. To było co innego. Gackiewicz się bawił szeroko, a to kosztowało. Kiedy się Gackiewicz dowiedział o księgarni Gebethnera?

Obw: W sierpniu z. r. od Łyżwińskiego. Mówił mi, że jestem zawsze w kłopotach pieniężnych, a przecież jest sposobność nabycia większej sumy. „Mam dla ciebie — mówił Łyżwiński — dobrą robotę". Raz szedłem z Łyżwińskim ul. Szewską w towarzystwie Świerczyńskiego. Łyżwiński zaprowadził nas przed księgarnię, poszliśmy do tej kamienicy, gdzie się mieści księgarnia, udaliśmy się na ganek I. piętra i stamtąd obserwowaliśmy śp. Świszczowskiego. Łyżwiński zaproponował nam wtedy, żebyśmy na spółkę okradli kasę w księgarni, lecz i ja i Świerczyński na to się nie zgodziliśmy. Później jeszcze, a było to w pierwszych dniach września, nakłaniał Łyżwiński mnie i Krajewskiego do tej kradzieży. Było to w restaur. Rittermana. Krajewski zgodził się na to. W tydzień później spotkaliśmy się wszyscy w parku krakowskim. Wieczorem zainterpelował mnie Kobrzyński, czy się godzę. Dałem odpowiedź wymijającą. Przekonałem się, że Łyżwiński wciągnął także do spółki Kobrzyńskiego, którego przedtem poznałem. Świerczyński do spisku nie wchodził.

Przew: Proszę nam opowiedzieć treść rozmowy, jaką was czterech prowadziło nad planowanym zamachem.

Obw: Raz spotkaliśmy się we czterech i szeroko o tej kradzieży rozmawialiśmy. Łyżwiński, Kobrzyński i Krajewski udali się do księgarni i zbadali lokal oraz śledzili Świszczowskiego. Łyżwiński polecił mi odkuć szaber i zostawił mi węgiel drzewny i rurę żelazną. Łyżwiński zbadał potem ten szaber i powiedział, że jest za lekki. Nalegał, żeby zalać ołowiu do środka. Ja się temu sprzeciwiłem.

Przew: Ten szaber jest wcale ciężki. Cóż się dalej stało?

Obw: Szaber zahartowałem, żeby się nie zgiął.

Przew: Jaka była umowa co do spełnienia samej zbrodni?

Obw: Podczas jednej rozmowy powiedział Kobrzyński: Po co tu robić kradzież, najlepiej napad rabunkowy, tak jak się robi u nas w Warszawie. Ja i Łyżwiński byliśmy za kradzieżą, ale ostatecznie zgodziliśmy się na rabunek. Według umowy mieliśmy wezwać Świszczowskiego, aby podniósł ręce do góry, a my zakneblowalibyśmy mu usta i zrabowalibyśmy klucze i pieniądze. Taki był pierwotny plan.

Przew: Pocożeście brali potem szaber?

Obw: Do uderzenia Świszczowskiego, gdyby krzyczał o ratunek.

Przew: Czy była mowa o broni?

Obw: Gdyby ludzie nadbiegli, mieliśmy sobie odebrać życie rewolwerami, któreśmy mieli przy sobie.

Przew: Kto miał przygotować opaskę na usta Świszczowskiego?

Obw: Krajewski.

Przew. (wskazując na brauningi): Czy ta broń była przygotowaną?

Obw: Tak jest.

Dalej opowiada obwiniony wszystkie szczegóły, odnoszące się do pierwszej nieudałej wyprawy do księgarni. — Szajkę spłoszyła wtedy jakaś dziewczyna.

Godzina 12, rozprawa trwa dalej.

Przesilenie polityczne w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń. Decyzya w sprawie przesilenia parlamentarnego zapadnie zapewne dopiero w przyszłym tygodniu. Zapewniają, że rząd zdecydował się, już po odroczeniu, względnie zamknięciu parlamentu, co ma nastąpić w przyszłym tygodniu, ogłosić, na podstawie paragrafu 14, budżet do końca roku, podwyższenie kontyngentu rekruta na jeden rok i zaciągnięcie pożyczki na podstawie wydania nowych bonów kasowych. Oprócz tego wstawi rząd do budżetu pierwszą ratę na budowę kolei bośniackich. Ustawa o kolejach lokalnych oczywiście znowu będzie odroczona. Natomiast budowa kolei bośniackich ma się rozpocząć z wiosną.

Delegacye zbiorą się w kwietniu w Budapeszcie na sesyę poświąteczną.

„Prager Tageblatt" donosi, że we czwartek nie zapadnie jeszcze decyzya w sprawie przesilenia wewnętrznego. Zdaniem tego dziennika, **Rada państwa będzie odroczona.**

Wyjazd Svihy.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga, 10 marca.

Opinia publiczna pozostaje ciągle pod wrażeniem stwierdzenia winy Svihy. Sviha wraz z rodziną opuścił wczoraj, zdaje się, nietylko Pragę, ale wogóle Czechy. Przypuszczają, że Sviha, podobnie jak i zdemaskowany swego czasu konfident policyi, Sabina, otrzymał pieniądze na wyjazd, pod warunkiem, że więcej nie wróci do kraju. Sądzą, że Sviha wyjechał do Ameryki.

Przed wyjazdem uporządkował Sviha wszystkie osobiste sprawy, i wniósł podanie o przyznanie mu emerytury. Ze względu jednak na wyjazd Svihy, który do Czech więcej nie wróci, podanie to zapewne nie będzie uwzględnione. Dokumentu o złożeniu mandatu do parlamentu Sviha nie chciał podpisać. Sądzą, że Sviha wystosował wprost do prezydenta Izby posłów, Sylvestra, list, z zawiadomieniem o złożeniu mandatu.

Dzienniki czeskie wyrażają nadzieję, że po wyjaśnieniu sprawy Svihy, ustaną w Czechach namiętne walki stronnictw, co przyczyni się może do uspokojenia i połączy wszystkie stronnictwa czeskie do akcyi o przywrócenie stosunków konstytucyjnych w Czechach.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że Sviha stał w służbie policyi przez 4 lata. Proces Svihy przeciw „Nar. Listom" będzie zapewne wstrzymany. — Pozostaje jednak proces wytoczony „Nar. Listom" przez wiedeńskiego korespondenta „Czeskiego Słowa", któremu „Narod. Listy" zarzuciły, że pośredniczył w sprawie wstrzymania obstrukcyi czeskich radykałów za cenę 350.000 koron.

„Czeskie Słowo" ogłasza komunikat komitetu wykonawczego czeskiej partyi radykalnej, który orzeka, że po wczorajszych uchwałach czeskiej Rady narodowej i po złożeniu mandatu posła Svihy, **Sviha przestał być członkiem partyi.**

Z Bałkanów.

(Telegr. „N. Ref.")

Skutari stolicą Albanii.

Skutari. Na zgromadzeniu ludności miasta i z całej okolicy, w liczbie 30.000, uchwalono domagać się, aby, ze względów politycznych i strategicznych, Skutari zostało stolicą Albanii.

Walki w Epirze.

Wiedeń. Przywódca rządu prowizorycznego w Epirze północnym, Zografos, wystosował do „N. Fr. Presse", w odpowiedzi na jej zapytanie, telegram, w którym oświadcza, że pokojowe usposobienie i cierpliwość Greków w północnym Epirze już się wyczerpały. Rząd prowizoryczny **pozostanie dalej u steru**, mimo rozlewu krwi, do jakiego już przyszło i do jakiego jeszcze niezawodnie przyjdzie.

O zajście na granicy czarnogórskiej.

Cetynia. Rząd zaproponował posłowi austryackiemu ustanowienie mięszanej komisyi dla zbadaniu stanu rzeczy w Metalce. Rząd czarnogórski domaga się, aby do tej decyzyi komisyi, Austrya opróżniła obsadzone terytoryum.

W czasie zajścia w Metalce pierwsze strzały padły ze strony czarnogórskiej. Po stronie austryackiej jednak nikt nie został raniony, ani zabity. W Skupczynie wniesiono wczoraj z powodu zajścia w Metalce interpelacyę.

Traktat serbsko-turecki.

Konstantynopol. Wczoraj zawarto ostatecznie **traktat pokojowy turecko-serbski.** Podpisanie go nastąpi dziś lub jutro, skoro tylko odpisy będą sporządzone.

Wyniki wyborów w Bułgaryi.

Sofia. Wybory do sobrania nie przyniosły rządowi oczekiwanego z całą pewnością zwycięstwa. Rząd zdobył ogółem 103 mandatów, opozycya zaś 105 mandatów.

Wielki pożar.

(Tel. „Nowej Reformy" z 10 marca).

St. Louis. Gmach „Missouri Athletic Club" padł wczoraj rano pastwą pożaru. Brak około stu mieszkańców gmachu. Zachodzi obawa, że zginęli. Dotąd wydobyto 7 zwłok. Wskutek szybkiego rozszerzania się pożaru mieszkańcy górnych pięter mieli odciętą drogę.

St. Louis. (Doniesienie Reutera). Rannych jest osób 50, wielkiej liczby osób brak jeszcze. Rejestr mieszkańców gmachu wykazuje, że mieszkało tam 100 osób, ale przypuszczają, że w czasie pożaru znajdowało się tam jeszcze z jakich sto osób. Pożar powstał rano. Kiedy straż pożarna przybyła, mężczyźni i kobiety ratowali się już, skacząc z górnych pięter na ulicę. Około 20 osób ratowało się ucieczką na dach niższego domu sąsiedniego. Gmach Klubu atletycznego jest teraz kupą gruzów. Szkodę oceniają na milion dolarów. Klub ów był jednym z najekskluzywniejszych w mieście.

St. Luis. Budynek klubu był własnością Boatsmanbanku. W stalowych kasach znajdowała się gotówka w wysokości 1.376.000 dolarów, która, jak sądzą urzędnicy bankowi, będzie nienaruszoną. Dotąd brak przeszło 20 osób.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 marca.

Pragmatyka nauczycielska.

Wiedeń. Specyalna komisya Izby panów zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu uchwaloną już przez Izbę posłów ustawą o pragmatyce dla nauczycieli szkół średnich. Kilku mowców oświadczyło się za przyjęciem „en bloc" całej ustawy w formie, uchwalonej przez Izbę posłów. Inni mowcy stawiali różne poprawki, tak że w razie ich uchwalenia, ustawa musiałaby **ponownie wrócić do Izby posłów.** Dyskusyi nie ukończono i odroczono do dzisiaj.

Agitacya Bobrinskiego.

Petersburg. Na 14 bm. zwołane jest tu wielkie zgromadzenie, na którem hr. Bobrinski przemawiać będzie na temat „Co widziałem w Marmaros Szigeth, a co się dzieje we Lwowie".

Poseł Makłakow omawiać będzie proces w Marmarosz Szigeth i toczący się proces we Lwowie, ze stanowiska prawniczego.

Pop Nitrowski mówić będzie na temat „Prawosławie w Rosyi Karpackiej".

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Według urzędowych sprawozdań o wynikach wyborów do Izby deputowanych, wybrano 199 konserwatystów, 95 liberałów, 21 radykalnych republikanów i socyalistów, 8 niezawisłych, 19 regionistów, 7 z partyi reformy, 4 katolików, 5 z partyi Jaimesa. Z 38 okręgów wyborczych brak jeszcze wiadomości. W 9 okręgach zachodzi potrzeba nowych wyborów.

Starcia z sufrażystkami.

Londyn. Na zebraniu sufrażystek w Glasgowie pani Pankhurst wygłosiła podburzającą mowę. Policya wtargnęła na salę i po walce z kobietami ujęła p. Pankhurst. W walce kilka osób, między temi także kilku funkcyonaryuszów policyjnych, **odniosło rany.**

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. W chwili otwarcia giełdy panowała zupełna deruta. Bankierzy miejscowi płacili 109 dolarów w srebrze za 356 dolarów w papierach, w prywatnych sprzedażach ceny jeszcze były niższe.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 10 marca.

Za uczestnictwo w kradzieżach, dokonanych przez szajkę włamywaczy, którzy już znajdują się „pod telegrafem", aresztowano dziś nad ranem Bogdana Różyckiego. Różycki spieniężał zrabowane przedmioty przez rzezimieszków.

Zbiegła oszustka. Ze strony rodziny Wortsmannów proszeni jesteśmy o sprostowanie, że zbiegła z Krakowa Brennerowa, po popełnieniu szeregu oszustw, nie ma nic wspólnego z Wortsmannami.

Morderstwo pod Niepołomicami. Dnia 6 stycznia b. r. znaleziono w Woli Batorskiej pod Niepołomicami zamordowanego w ohydny sposób Henryka Brotonia w jego mieszkaniu. Sąsiedzi odrazu wskazali jako sprawców morderstwa żonę zabitego, Katarzynę Brotoniową i braci Solarzy. Brotoniowa bowiem opuściwszy męża żyła z Janem Solarzem i mieszkała u jego matki. Dochodzenia, przedsięwzięte przez żandarmeryę tamtejszą, wykazały, że morderstwa dokonali dwaj bracia Solarze, Jan i Franciszek, z namowy Brotoniowej. Żona zamordowanego od pierwszej chwili zaprzeczała, że brała udział w morderstwie i zwalała wszystko na matkę Solarzy. Mimo to aresztowano ją, a także matkę Solarzy. Obecnie toczy się śledztwo w sądzie krajowym karnym w Krakowie przeciwko mordercom Brotonia, prowadzone przez sędziego śledczego dra Reinholda. Rozprawa prawdopodobnie odbędzie się w kadencyi kwietniowej.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do wycięcia.

Znakomita recepta na syrop przeciw kaszlowi, którą można sobie zaoszczędzić pieniędzy.

Wobec pojawiającego się teraz stale zaziębienia i influenzy powinnaby być dla wielu pożądaną następująca recepta. Kupić w najbliższej aptece 60 gr. potrójnie zgęszczonego środka Ansy i dodać to w domu do ćwierci litra gorącej wody i 250 gr. miałkiego cukru; mieszać to, aż się wszystko dobrze rozpuści i zmiesza. Zażywa się tego jedną do dwóch łyżeczek pełnych, cztery razy na dzień; sprawia to natychmiastową ulgę i usuwa najuporczywszy kaszel, bardzo często już w ciągu 24 godzin. Syrop ten przeciw kaszlowi jest bardzo przyjemny; jest wyborny przeciw chrypce, lekkim zaziębieniom i zapobiega wynikającym stąd często gorszym zasłabnięciom przewodów oddechowych. Ponieważ posiada także pewne pożywne i wzmacniające własności, nadaje się też jak najlepiej dla rekonwalescentów. Jeżeli kto nie idzie sam do apteki, niech upomni posłańca, aby koniecznie żądał środka pod nazwą potrójnie skoncentrowane Ansy. Receptę tę polecano już często, to też pokup tego środka w miejscowych aptekach jest bardzo wielki. 2009

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·58. Renta majowa 82·90. Renta koronowa węgierska 82·80. Akcye austr. zakł. kred. 638·50. Akcye węg. zakładu kredyt. 843·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 609·50. Akcye Aankvereinu 536·75. Akcye Laenderbanku 521·50. Akcye kolei państwowych 713·50. Lombardy 104·—. Akcye fabryki broni 953·50. Akcye tytoniowe 438·75. Alpiny 840·—. Rima-Murunyi 665·50. Akcy praskiego Tow. żelaznego 26·14. Losy tureckie 227·25. Ruble 253·75. Skoda 771·50. $4^{1}/_{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 207·—. Tow. dyskontowe 197·75. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·48 do 12·49; pszenica na maj 12·43 do 12·44; pszenica na październik 11·21 do 11·22; żyto na kwiecień 9·40 do 9·41; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·64 do 7·65; owies na październik 7·69 do 7·70: kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·90 do 6·91; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·80 do 15·90.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne, pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Ostrzeżenie!

250 podrabian powszechnie znanej

SIROLINY "Roche"

znajduje się w obiegu. — Przy nabyciu tego cennego leku, prosiemy zwracać bacznie uwagę na wyrazy

SIROLINA "Roche"



i nie dawać się wprowadzać w błąd przez podobnie brzmiące miana lub polecania innych przetworów. Nadużyć i wymienian napisów

SIROLINA i "Roche"

będziemy sądownie dochodzić.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska
BAZYLEJA (Szwajcarja), WIEDEN III 1.

539 4 4

Biuro Filipina
ulica Mikołajska 3, poleca wszelką doborową służbę, również bardzo porządne młode małżeństwo na wolne stróżostwo. 2022 1 3

14.000 K poszukuje na I hipotekę, na 8%. — „Pożyczka" poste restante Kraków, okaziciel. kwitu inserat. 2020 1 3

Rutynowana mundantka, władająca językiem polskim i niemieckiem w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod S. K. 1914 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1992

Samodzielny buchalter fabryczny

bilansista, korespondent polsko-niemiecki, biegły rachmistrz, z praktyką cegielnianą, obeznany z przemysłem naftowym, spirytusowym i browarnianym, zmieni posadę od 1 maja b. r. Zgłoszenia: „Rutyna" poste restante Kraków. 2008 1 8

Starszy asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa zaraz. Bliższa wiadomość w aptece, Uście Solne, koło Bochni. 2001 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia, 3 pokoje słoneczne, przedpokój i kuchnia, na III p., Radziwiłłowska 7. — Wiadomość na miejscu lub u właściciela, ulica Andrzeja Potockiego 7, II piętro. 2010 1 3

K 200

dam za wyrobienie posady w instytucyi finansowej; posiadam Akademię handlową, dwuletnią praktykę biurową i bankową. Zgłoszenia pod **„Akademik"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2024 1 9

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje, kuchnia, front., słoneczne, II piętro, nowoczesne urządzenie, elektryka, ul. Lelewela 5, Półwsie, przyst. tramwaju. Wiadomość u stróża lub Wygoda 3, II p. 2019 1 3

Pokój

frontowy, elegancko umeblowany, z widokiem na Wawel i światłem elektrycznem, od 15-go marca do wynajęcia. — Ul. św. Gertrudy 24, III piętro, na lewo. 1937 1 2

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

NA POST!

Śledzie do marynowania,
„ **marynowane,**
„ **pocztowe,**
„ **w galarecie,**
„ **zwijane,**
„ **bałtyckie,**
„ **wędzone,**

piklingi i szproty po najtańszej cenie poleca:

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek.

1652 6 0

Kamienica
wielka, we Lwowie, przy pięknej ulicy, przy tramwaju, do zamiany na mały ale rentowny folwark, w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **R. F.** 1916 3 3

Wyborny miód!

pszczelny, deserowy, 5 kg. K 8·30, miód kuracyjny rarytas, 5 kg. K 8·80. — Wyborny miód do picia 5-kg. blaszanka K 7. Wysyła za zaliczką — J. Farba. Podhajce 76. 1261 11 20

Lustro

duże, żardyniera i czarny garnitur mebli ze stołem, sprzedam tanio. **Amerykańska** szafa na akta, z 10 szufladami, biurka duże i małe, maszyna ręczna, umywalnie, nocne szafki mahoniowe, obrazy i różne meble, zupełnie wysprzedaje tanio chrześcijański handel, Kraków, ul. Gołębia 10. 2026 1 5

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 1740 4 7

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 922 18 20

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 25 0

Subjekt cukierniczy

młody, znajdzie zajęcie przy ekspedycyi w cukierni **Józefa Lewickiego w Rzeszowie.** Do zgłoszeń należy dołączyć odpis świadectw. 2018 1 3

Gospodyni-kucharka

umiejąca szyć i łatwiejszą krawieczyznę, potrzebna jest zaraz do wyręczania pani domu. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem: **S. Narzymska, Okocim.** 2013 1 4

Wdowa

bezdzietna, izraelitka, wykształcona i muzykalna, wieku około lat 35, znajdzie posadę zarządczyni domu u starszego adwokata. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2014.** 2014 1 0

Konkurs.

Z dniem 1-go maja jest do objęcia posada **kierownika sklepu Kółka.** Do posady przywiązane są pobory po 200 K miesięcznie i 5% dywidendy od czystego rocznego zysku. Kaucya potrzebna tysiąc koron. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnosić na ręce Zarządu Kółka rolniczego w Kalwaryi Zebrzydowskiej. 2012 1 2

Nie popierajcie Prusaków!

Idalin

do czyszczenia metali, polskiej fabryki **Iskra,** zamiast pruskiego 1983 1 10

SIDOLU

którego fabryka w Prusach a w Wiedniu tylko filia.

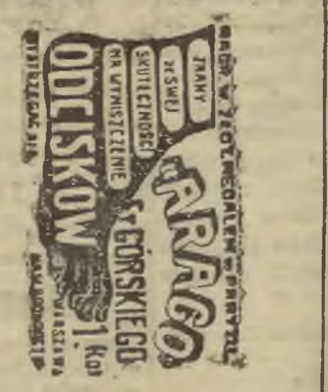
Méthode Berlitz

Mme de Ferrières Professeur de Français Łobzowska 4, parter. 1812 4 10

Konces. Biuro
porady podatkowej
ul. Kremerowska 12, I p., sporządza fasye, deklaracye podat., udziela informacyi. 1811 4 10

Mundantki lub solicytatora

rutynowanych, z biegłem pismem na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka w Krakowie. Pierwszeństwo ze stenografią. — Zgłoszenia pod **„Adwokat"** przyjmuje Gł. Agencya Ogłoszeń i Dzienników, Kraków, Szczepańska 9. 1944 2 2



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 812 8 0

Dlaczego

nie sprowadził sobie jeszcze ten i ów mojego obficie ilustrowanego katalogu z przeszło 4000 rycin? Tenże przedstawia największą obfitość najlepszych i najstosowniejszych podarunków okolicznościowych, jak i wszelkiego rodzaju użytecznych artykułów w przedniem wykonaniu, po najtańszych cenach. Katalog ten wysyła się każdemu na żądanie za darmo, opłatnie. 445 3 6

C. i k. nadw. dostawca
Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 350 (Czechy).

Zegarki niklowe 3·90 K, zegarki srebrne 8·40 K, budziki niklowe 2·90 K, zegary wahadłowe 9·00 K, zegary z kukułką 7·50 K, harmonijki 5·00 K, skrzypce 5·80 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Panna z ukończoną buchalteryą i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Hermes" poste restante Jasło. 1808 4 4

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka" poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 046175. 1994 2 5

Szukam 2 pokoi

słonecznych, z komfortem, bez kuchni, od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Wdowiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 2055. 1995 2 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1171 10 10

Do sprzedania

ładnie znaczony, łagodny, 2½-roczny pies Leonberger, za około 150 K. Wiadomość: H. Markiewicz, Czarny Dunajec. 1997 2 2

Zakład krawiectwa damskiego „SZYK"

w Krakowie, ul. Bernardyńska l. 9, I. p.

Kostyumy (robota męska) od 30 K. Suknie od 12 K. Spodnice od 5 K. Bluzki angielskie i kimono od 3 K. 1820 5 5

Donoszę P. T. Publiczności, iż skład owoców firmy **Anis istnieje tylko przy ul. Szewskiej pod l. 15.** Wymieniona w książce telefonicznej firma Anis, ul. Sławkowska, nie istnieje.

Z poważaniem 1910 2 3

B. Anis, Szewska 15.
Telefon Nr 1565.

Niemka

inteligentna, dobra korespondentka niemiecko-polska, przyjmie posadę biurową. Udziela także lekcyj języka niemieckiego. M. M., Kraków, Groble 20, I p. 1924 2 2

Młoda, przystojna, inteligentna i energiczna wdowa poszukuje posady gospodyni do samoistnego zarządu dworem lub też na plebanii. J. M. 28 poste restante Kraków główna poczta. 1945 2 2

Zdolna krawczyni

potrzebna do fabryki lalek. Ulica Wolska 1. 1976 2 5

Kandydat notaryalny

rutynowany, z przeszło 3-letnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kandydat notaryalny M. S." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1990 2 2

Kamienica II-piętrowa
z ładnym, obszernym ogrodem, nadającym się do zabudowania, w dzielnicy III, w pobliżu linii tramwajowej, **do sprzedania.** Potrzebna gotówka 105.000 K. Zgłoszenia pod **A. B. 120** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1993 2 3

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, wykonuje najelegantsze suknie, z bardzo dobrym krojem, poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia pod „Kryniczna 120" poste restante Kraków, za okaz. kwitu. 1909 3 3

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 522 6 0

Do sprzedania

dom murowany, wraz ze sklepem korzennym, pół godziny drogi od Krakowa. Gotówka potrzebna 8000 koron. — Wiadomość: **S. M. 25** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1928 2 2

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1939 3 10

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut 71. 1923 3 10



„DUNTLEY-BISON"

pneumatyczny aparat do czyszczenia dywanów. Nader praktyczna nowość dla każdego domu, wchłania najmniejszy pyłek, zapobiega tworzeniu się kurzu przy użyciu. Prospekty na żądanie darmo i opłatnie. 1891 2 0

Do nabycia wyłącznie u firmy

Reim i Ska, Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

636 10 0

Pokoje tanie

na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 4 20

Dzierżawę
400—700 morgów
wezmę zaraz lub od lipca.
Feliks Ramult
Lwów, Murarska 28.

1942 3 8

Specyalista

w ostrzeniu brzytew, M. Nadel, ul. św. Marka 25, u fryzyera. 1568 2 10

Skład fortepianów i pianin

pod firmą

Zygmunt Raba

w Krakowie
ulica św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 17 0

Broń

najstaranniej ostrzelaną, stemplem państwowym opatrzoną, w najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną, z gwarancyą nienagannego funkcyonowania, wysyła

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłk., Brüx, Nr 346 (Czechy).

Rewolweć 6·80, 8·80, 9·80 K, Tercerole 3·20 K, flobert-Tesching 11·20 K, broń myśliwska 45 K i wyżej, w bardzo obfitym wyborze. **Katalog główny z przeszło 4.000 rycin. na żądanie zadarmo, opłacony.** Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 441 3 5

Nie jesteś mężczyzną?

Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-tér 20. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

222 18 0

Kierownik fabryki dachówek i cegieł

z egzaminem i praktyką buchalteryjną, od 10 lat zajmujący posadę w Tow. akcyjnem „Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy", poszukuje samodzielnej posady kierownika fabryki dachówek i cegieł lub posady biurowej. Zgłoszenia pod **J. W., Lwów,** Technika. 1934 1 4

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Swietlica kwietna „Żywia"
Zygmunta Soswińskiego 354 16 0
Kraków, Karmelicka l. 9.

Rośliny doniczkowe — palmy, araukarye i t. p., kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jako to: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. — Wielki wybór waz stylowych. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Kantorzystkę, Polkę

przyjmiemy do swego biura. Zgłoszenia z odpisami świadectw szkolnych i podaniem wysokości żądanej płacy przesyłać pod adresem: Vydrova továrna poživatin, Praha, VIII. 2011 1 2



303 7 0

Nr ins. 13 2047

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 11 marca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Maszyna do pisania i różne chustki na głowę.

Kraków, dnia 10 marca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań poleca

STANISŁAW NIEMIROWSKI
Karmelicka 21. 261 10 0

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. 1868 3 4

Podgórze	Lwów
ul. Józefińska 29, I, telef. 2090/VI.	ul. Kleparowska 7a, III, telef. 2338/IV

Morawski rolniczy i przemysłowy Bank

filia w Mor. Ostrawie

poleca po niskich cenach ziemniaki do sadzenia, do jedzenia i na paszę, jęczmień, owies, żyto i inne plony rolnicze. 1851 3 3

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Skawinie

odbędzie się **w poniedziałek dnia 23 marca 1914 r. o godzinie 2 po poł.** w sali Rady miejskiej w Skawinie.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1913 i udzielenie absolutoryum na wniosek Komisyi rewizyjnej;
2) Rozdział zysku z r. 1913 na wniosek Rady nadzorczej;
3) Zmiana statutu;
4) Wybór 4 członków Rady nadzorczej;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej na r. 1914;
6) Wybór jednego Dyrektora na lat dwa;
7) Wnioski Członków. 1921 2 2

Uwaga: W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 3 po południu (§ 47 statutu Tow.).

Skawina, dnia 4 marca 1914.

Prezes:
Adam Mrozowicki w. r.

Olbrzymi bukiet z 1000 rozmaitych kwiatów.



Do wytworzenia tej wspaniałej ozdoby ogrodów, dostarczamy nasion około 1000 rozmaitych kwiatów letnich, wspaniałych odmian w 10-ciu mieszanych zestawieniach, podług wysokości i innych właściwości uskutecznionych, które stosownie do załączonej wskazówki zasiewa się na okrągłej grządce w ogrodzie. Już po kilku tygodniach po zasianiu ukazuje się na grządce piękny dywan kwiatowy, który wkrótce potem, ku środkowi staje się coraz wyższy aż do wysokości mężczyzny i wyrasta potężny las najróżnorodniejszych roślin, rozwijających się w wspaniały bukiet, jakiego nawet najbujniejsza fantazya wyobrazić sobie nie może. Jak olbrzymi piramidalny bukiet wygląda — grządka, szerząc wspaniały zapach, prawdziwe „Odeur de milles fleurs". Aż do późnej jesieni trwa czas kwitnięcia; od maja do października nieprzerwanie rozwijają się pączki i kwitną, aż mróz zetnie ostatnie kwiecie. Cena wraz z pouczeniem 4 K opłatnie. Przeszło 15.000 już wysłano. Liczne pełne zapału uznania ze wszystkich stron świata. Katalog główny bezpłatnie. **Woelfert et Co,** Saatgut-Export, **Erfurt** 152 (Turyngia). 1998

E. 421/12.
18

1923

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy dla chorych w Białej odbędzie się **dnia 25 kwietnia 1914 r. o godzinie 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6, w Kętach, licytacya realności lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Kęty objętej, dłużników Wojciecha i Anny Baubelów własnością będącej, składającej się z 2-piętrowego budynku fabrycznego, z parceli budowlanej i trzech parcel gruntowych o łącznym obszarze 21 arów, 51 m^2 i należącego do dłużników prawa poboru wody z młynów Macocha, wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn i urządzenia fabrycznego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 36.339 K, wyraźnie: trzydzieści sześć tysięcy trzysta trzydzieści dziewięć koron, przynależności zaś na 13.894 K 70 h, wyraźnie: trzynaście tysięcy ośmset dziewięćdziesiąt cztery koron 70 h.

Najniższa cena wynosi 25.120 K, wyraźnie: dwadzieścia pięć tysięcy sto dwadzieścia koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być za skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamiejscowego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 24 lutego 1914.